№ 242. Kraków 19 Października — Niedziela. Rok 1856.

CZAS

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 18 października.

Dzienniki półurzędowe francuskie zaczynają jakby za danym znakiem przemawiać coraz natarczywiéj przeciw zajmowaniu Księstw Naddunajskich przez wojska austryackie. Na poparcie żądań państw zachodnich objawionych już podobno w notach dyplomatycznych, dzienniki rzeczone przytaczają całe ustępy traktatu marcowego i protokółów konferencyjnych. Tu się właśnie wykazuje owa powierzchowność tego traktatu, który nic nierozwiązał, ale każdą sprawę towarzyszącą zawikłaniom wschodnim odesłał tylko do oddzielnych komisyonalnych narad. Gdyby traktat wzmiankowany położył był podstawy urządzenia terytoryalnego i politycznego Księstw, to czyby podstawy te były złe lub dobre, klamka byłaby już zapadła. Austrya mogłaby wtedy zaledwie starać się o to, aby zastósowanie praktyczne określeń traktatu było mniej lub więcéj ścisłe, w miarę tego jakby to jéj celom odpowiadało; niemogłaby jednak stawiać wykonaniu temu przeszkód. Tymczasem konferencya czyniąc zawisłem urządzenie Księstw od woli własnych mieszkańców tych krajów, pozostawiła stronom kontraktującym możność naginania téj woli mieszkańców ku własnym swym widokom. Musiało więc przyjść do tego, że państwo które trzymało wojska swe w Księstwach, nie chce ich usunąć, jak skoro wykazało się, że wola mieszkańców niezgadza się z widokami jego. Austrya przeciwna jest tak jak i Turcya zjednoczeniu się Multan i Wołoszczyzny, upragnionemu przez mieszkańców; interesem jest przeto tak Austryi jak i Turcyi, aby żądanie to mieszkańców nie przyszło do objawu prawnego. Austrya i Turcya działają tu zgodnie, i każda z nich zagarnęła też część atrybucyj władz politycznych w tych krajach. Państwa zachodnie domagają się wszakże od Austryi, aby bez względu na własne swe cele, widoki i interesa, opuściła Księstwa, a tym sposobem zezwoliła na legalny objaw woli narodowéj, która w tym razie zostaje w zgodzie z zamiarami państw zachodnich.

Nie naszą rzeczą rozstrzygać o słuszności lub niesłuszności okupacyi; przedstawiać chcemy tylko to co jest, a wreszcie strona słuszności jeszcze nieprzyszła do przeważnego znaczenia w sporach międzynarodowych, aby ją za jedyny czynnik w sprawach publicznych poczytywać. Zapatrując się więc na tę okoliczność ze stanowiska interesu, niemożemy podzielać zadziwienia dzienników zachodnich, iż Austrya z Księstw nieustąpiła. Traktat paryski nie orzekł był zjednoczenia Księstw, zostawił przeto stronom zupełną swobodę w popieraniu lub przeszkadzaniu t mu zjednoczeniu. Otóż Austrya i Turcya są mu przeciwne z powodów bardzo widocznych; starają się przeto, aby pod wpływem swéj okupacyi wojskowej kwestya ta rozstrzygniętą została. Zdaje nam się, że w tem leżą główne powody przedłużenia okupacyi austryackiéj. Zlebyśmy sądzili o przezorności rządów zachodnich, przypuszczając, że powody te są im tajne; jawnie jednak wyznać nie mogą, że Austrya ma interes pozostania w Księstwach, tak jak one mają interes, aby je opuściła. Gdyby powody te wyprowadzono na jaw, musianoby wyraźnie podjąć walkę sprzecznych interesów Austryi z Zachodem, a ta zagroziłaby rozchwianiem przymierza, na którem ma się oprzeć przyszły układ stósunków europejskich.

Korespondencya Czasu.

Berlin 16 października.

† Wczorajszy dzień i noc, odznaczające się przy całym blasku słońca i księżyca najpiękniejszą jesienną pogodą, były jakby zamówione do obchodu urodzin królewskich. Obchód ten był tego roku daleko świetniejszy i powszechniejszy niż w latach poprzednich. Widać to było z panującego przez całą porę ruchu w mieście i z oświetlenia większéj części ulic, które mianowicie w ulicach Pod Lipami, Wilhelmowskiéj, będącéj ulicą wysokiéj biurokracyi i arystokracyi, oraz Fryderykowskiéj, było częściowo bardzo wspaniałe. Odznaczał się szczególnie rzęsistością świateł i gustownością ich rozkładu zastósowanego do architektury domu hotel poselstwa francuzkiego przy ulicy Wilhelmowskiéj. Do późniéj nocy, która równie jak dzień była do podziwienia ciepłą, tłumy ludu przechadzały się po najpiękniéj oświetlonych ulicach. Lud berliński nie przytępił dotąd smaku w uroczystych obchodach, zabawach i oświetleniach. Te ostatnie bywają tu nader rzadkie, zaledwie raz lub dwa razy do roku, zwykle tylko na urodziny królewskie, a i to dopiero od parę lat. Nie robią się zaś na rozkaz z góry, lecz z dobréj woli i chęci. Iluminacya jest tu jeszcze znakiem czci i miłości ku panującemu. Nie chodzi w niéj o przepych i wzajemne przesadzanie się, lecz o prosty symbol ogniowy, który najczęściéj zastępują zwyczajne świece i lampy, stawiane w oknach. Zaczęto jednak już i tu naśladować Paryż i Petersburg, dwa miasta w świecie, z dołączeniem Warszawy, w których najwięcéj bywa illuminacyj. Wczoraj widziano oświetlenia kunsztowne, transparenty, alegorye, cyfry z użyciem do nich gazu, lamp kolorowych, girland, festonów, latarni chińsko-indyjskich różnego kształtu i barwy. Wystawiono całe werandy przed domami i obwieszono je takiemi latarniami pstro malowanemi. „Cudownie“ mówili podziwiając jedni, upojeni niezwyczajnym widokiem. „Król powinienby zakazać takowego zbytkownego oświetlenia, i ogłosić, aby kto chce uczcić go jak należy, wydatek illuminacyjny przeznaczył na korzyść ubogich,“ tak mówili drudzy. Bawili się jednak jak pierwsi czarującym widokiem, i gdyby im go częściéj przedstawiano, prędkoby stracili naiwne uczucia, i przyswoili sobie przekonanie, że prócz chleba potrzebne są do szczęścia i igrzyska, aby się czuć zupełnym człowiekiem cywilizowanego towarzystwa naszego czasu.

Król przyjmował życzenia książąt, ministrów, jenerałów i naczelników wszelkiego rodzaju magistratur w Poczdamie; życzenia korpusu oficerów tamże na paradzie. Akademia sztuk pięknych i umiejętności, uniwersytet, wszystkie wyższe i niższe zakłady naukowe obchodziły dzień wczorajszy stósowną uroczystością. W teatrach były odpowiednie przedstawienia poprzedzone prologami. W lokalach publicznych bale i inne zabawy. Wojsko było goszczone w koszarach i wieczorem miało tańce.

Dziś rano król pojechał do Greifswaldy, gdzie przez jutrzejszy dzień zabawi, przeznaczony na obchód 400néj rocznicy tamecznego uniwersytetu. Z Greifswaldy uda się król do Neustrelitz, a 20go b. m. będzie z powrotem w Berlinie. W. książę meklembursko-strelicki i Książę Pruski towarzyszą królowi w téj podróży. Książę Pruski, który na urodziny królewskie przybył z Koblenc, będzie mieszkał w Berlinie przez kilka tygodni i dopiero w pierwszych dniach grudnia powróci do prowincyi nadreńskiéj. Księżna Pruska pozostaje w Koblenc.

Konferencye delegowanych kościoła protestanckiego, o których mówiłem temu dni kilka, rozpoczną się dnia 2go listopada. Pierwszy ten dzień, który przypada na niedzielę, poświęcony będzie nabożeństwu. Obrady zaczną się dnia następnego, nie w zamku królewskim, jak początkowo mówiono, lecz w zamku zwanym Monbijou. Prezesem będzie prezes naczelnéj Rady kościelnéj, p. Uechtritz. Członkowie tejże rady będą mogli bywać na posiedzeniach, ale nie będą brali udziału w obradach, aby zachowali bezstronność sądu, mając późniéj zdać opinią z obrad i wniosków konferencyj. Minister oświecenia, pan Raumer, będzie komisarzem królewskim w konferencyach tylko przy tych obradach, które dotyczą przedmiotów do jego wydziału należących. Zresztą największe znakomitości protestanckiego kościoła w Prusiech powołane zostały do wzięcia udziału w konferencyach.

Projekt do kodeksu handlowego, do którego wypracowania Prusy przez państwa Związku niemieckiego zostały wezwane, jest już gotów co do głównego zarysu. *Korespondencya Pruska* czyni z niego ogólne sprawozdanie. Projekt ten będzie podstawą przyszłych obrad Bundestagu celem uchwalenia ogólnego kodeksu handlowego dla Niemiec.

Paryż 13 października.

L*** Złe czasy nastały, wszyscy się skarżą na brak pieniędzy, na drogość życia, a każdy rad przed drugimi błyszczeć dostatkiem i łachmanem zbytku zakryć domową nędzę. Tym razem ekonomiści polityczni złapani zostali jak mówią, na gorącem; podług ich nieomylnéj nauki, napływ złota i srebra podnosi cenę potrzeb do życia i istotnie tak jest teraz; od czasu odkrycia skarbów Kalifornii, z każdym dniem wszystko drożéj opłacać trzeba, ale kiedy dziś wywędrowały gdzieś grosze, dla czegoż do dawnego nie wracamy stanu?... Jest to coś jak z podatkami, jakaś gwałtowa okoliczność zmusi rząd do nadzwyczajnego środka; nałożony podatek dodatkowy ma być tylko chwilowy, tymczasem i złe przeminęło i potrzeby ustały, a zwiększona cyfra nieruchomie *in statu quo* zostaje, oczekująca nowéj awalanszy. Trzeba jednak złemu zaradzić, obmyśleć ku temu stanowcze i prędkie środki. Niejednemuby się zdawało, iż najrozsądniéj zacząć od reformy w wydatkach zbytkowych, bez których można się obejść, oczekując lepszych czasów; nie bynajmniéj. Reformatorowie starego i nowego świata uderzają naprzód w cielesną naszą naturę, radziby odzwyczaić nas od potrzeby pokarmu, a przynajmniéj budżet stołowy zredukować ile możności do zera. Proszę czytać zdanie sprawy z posiedzenia Towarzystwa *jarzynników*, które w zeszłym miesiącu odbyło swe narady w N. Yorku. Stoi w niem wyraźnie, że nasze szczęście, nasz dobry byt, spokój, zawisły jedynie od przyjęcia i praktykowania zasad tego towarzystwa, a główną zasadą jest: karmić się samemi jarzynami, których cudowna własność rozwija harmonię między ludźmi, zaprowadza sprawiedliwość i obwieszcza równość i braterstwo na tym padole nieustannego płaczu i skwierku biedzących się z swym żywotem. Postanowiono tedy: pokarm roślinny zalecić światu jako najpierwszą zasadę wszystkich reform, albowiem gruntem jéj jest sama prawda i wezwać wszystkich przyjaciół ludzkości do spółdziałania w tém ważnem dziele. Chlubnie jest nosić tytuł przyjaciela ludzkości i spodziewam się, że nań zarabiam w téj chwili, zachęcając bliskich i dalekich, znajomych i nieznajomych, aby odtąd zaprzestali zabijać zwierzęta na ofiarę łakomego swego żołądka, a jęli się przyprawiać jarzynne i mączne potrawy. Komuby to zrazu trudnem było, niech przez oszczędność próbuje zastąpić wołu lub barana, spracowaną szkapą. Jest to po prostu uprzedzenie nasze, że mięso końskie podlejsze od innego. P. Izydor Geoffroy St. Hilaire w kilku prelekcyach zbijał te przesądy i dowiódł ostatecznie, iż różnica w gatunku i smaku prawie niedostrzeżona, trzeba je tylko umieć przyprawić, a jaka

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

CEDROWY OSTRÓG.

(Ciąg dalszy.)

— Łatwo pojmiesz panie hrabio, mówił Wielki Orzeł nie tracąc ani trochę krwi zimnéj, że cię nie mogę zostawić w posiadaniu mojéj tajemnicy bez narażenia się na niechybną zgubę; obmyśliłem przeto środki ostrożności i już pewien jestem, że mi się nic złego stać nie może.

— Cóżeś takiego obmyślił nędzniku! krzyknął młodzieniec czujący cały ogrom niebezpieczeństwa, w jakiém się znajdował w téj chwili.

— Bagatelną rzecz! odrzekł komendant, oto przypomniałem sobie, że mam w domu dziewczynę, która nauczyła się od swojéj matki sprzątać ze świata nieprzyjaciół swoich, bez najmniejszego hałasu.

— Więc to Nehala...

— Dla bezpieczeństwa mojéj osoby zrobiła to, co tylekroć robiła przez zemstę i nienawiść.

— A zatém to wino, coś mię nim spoił...

— Było przez nią zaprawne pewną ingredyencyą.

Ludwik wstrząsnął się, pobladł i włos mu się najeżył...

— Otruł mię! jęknął boleśnie — nikczemnie, zdradziecko mię otruł! — czy podobna, ten zawrot, ten dreszcz przenikający po kościach, to symptom śmierci! jeśli mam umrzeć tak nędznie, niechże się zemszczę przynajmniéj nim skonam! — To rzekłszy, chciał kordelas dobyć z pochwy, lecz oręż wypadł ze stygnącéj ręki.

— Widzisz panie hrabio, mówił Wielki Orzeł z zimną spokojnością, że mię nie straszą twoje wybuchy; poczekaj-no, jeszcze chwilka cierpliwości, a nie będę się bał twoich oskarżeń!

— Nie ciesz się tém nędzniku! świat się dowie o mojéj śmierci; mam przyjaciół co mię pomszczą.

— Jeżeli tylko i oni w łapkę moją nie wpadną?

— W twoją łapkę? kłamiesz!

— Sam się przekonaj.

I Wielki Orzeł otworzył okiennicę zamkniętego dotąd okna; hrabia ujrzał na drugim końcu tarasu dwie białe chorągwie, które miały być hasłem dla jego przyjaciół do opuszczenia Czarnéj góry i połączenia się z nim.

— To umówione hasło! zawołał on w najwyższym stopniu osłupienia; biada mi! oni tu przyjdą.

— Nie przyjdą, bo już przyszli, odparł komendant z flegmą; czy ich nie słyszysz?

W rzeczy samej odgłos konchowéj trąby rozlegał się u podnóża skały. Ludwik potoczył się do okna i postrzegł Piotra Laffut i Henrykę zbliżających się do Ostroga. Na ten widok zebrał ostatek sił i chciał wydać krzyk tak silny, aby go idący usłyszeć mogli, lecz w mgnieniu oka porwał go za barki komendant, powalił na ziemię i nożem myśliwskim błysnął nad bezbronnym. Krzyk Nehali wchodzącéj właśnie we drzwi wstrzymał jego rękę.

— Tylko krwi nieprzelewaj! zawołała dziewczyna, składając ręce.

— Zdradzi nas swoim krzykiem; odparł Wielki Orzeł.

— Blada kobieta jeszcze daleko! rzekła zbliżając się, i z łagodnością oddalając ostrze od piersi młodzieńca.

W ciągu tego głos Ludwika zaczął powoli gasnąć. Nehala zdjęła błękitną kołdrę z swych ramion i przykryła nią umierającego. Naprózno nieszczęśliwy młodzieniec zrywał się i szamotał; albowiem murzyn Lago, który wszedł do izby, na rozkaz swego pana spowił go silniéj w tę kołdrę, aby jak konającego stłumić i wziąwszy jak dziecię na plecy, wyszedł z pokoju poprzedzony przez Nehalę.

W téj samej chwili kiedy ostatni blask zagasł w oczach hrabiego, Henryka i Piotr Laffut zaczęli się wdzierać na stromą ścieszkę wiodącą do bramy. Pomimo powiewającego sygnału na tarasie, stary myśliwiec wcale nierad był opuszczać obozowisko na Czarnéj górze. Utrzymywał ón, że należy czekać na powrót hrabiego, młoda zaś kobieta nieprzystawała na żadną zwłokę; niecierpliwość jéj przemogła nad rozsądnemi uwagami Piotra. Poszli więc, a im bardziéj zbliżali się do forteczki, tém więcéj dziwiło to Piotra, że hrabia niewychodzi naprzeciw nich; tę obawę powierzył on swojéj towarzyszce podróży, nastając przytém, żeby już nie iść daléj, tylko czekać pierwszego znaku. Nie pomogło to nic, owszem obudziło w niéj gwałtowną trwogę o los kochanego męża, że już niezważała na żadne ostrzeżenia tylko podwajała kroki, aby się prędzéj z drogim przedmiotem połączyć.

Gdy jednakże już uszli trzecią część ścieszki wiodącéj pod górę, Piotr znowu stanął, wsparł się na karabinie i zaczął oglądać się do koła. Cóż się to znowu święci! zawołał on — niepodobna, aby kapitan dotąd nas niepostrzegł; jakaż to tak ważna przyczyna, dla którejby nie mógł wyjść na nasze spotkanie?

— Zaraz się dowiemy o téj przyczynie, odrzekła młoda kobieta niezatrzymując się wcale.

— Może dowiemy się a może i nie; — mruknął pod nosem, ale kiedy raz wpadniem w wilczą jamę nie będzie już czasu oglądać się po za siebie; najmądrzéj ponoś będzie zawczasu zrejterować.

— I Ludwika samego zostawić?...

— Aby mu tém lepszą dać pomoc.

Na te uwagi odpowiedziała młoda kobieta tém gwałtownéem postanowieniem, które się rodzi z najwyższéj niespokojności. Nic mnie niewstrzyma, muszę go widzieć; i jeżeli rzeczywiście popadł w niebezpieczeństwo, moim obowiązkiem podzielać je; innych niechcę na to narażać. Do Ostrogu tak blisko, bez przewodnika mogę się obejść, pójdę sama; a ty wróć jeśli chcesz do obozu.

— Jabym miał wrócić, niedowiedziawszy się co komendant zrobi z twym mężem pani i z tobą? chybabym już musiał być wcale nie ciekawy.

— Cóż poczniesz jeżeli on i na ciebie sidła zastawi?

— Będę się starał uniknąć ich.

— A jeżeli nie unikniesz?

— Cóż robić! to i nałożę głową, raz żyć raz umierać. Czyliż bóbr nie pływa po stawie, choć przeczuwa ze człowiek zastawił na niego żelaza? Choćmy więc szukać hrabiego! To rzekłszy, zarzucił strzelbę na ramię i poszedł za Henryką.

Odtąd niespierając się więcéj doszli do furtki, którą zastali otwartą.

— Byłby to dowód — rzekł Piotr — i dowód oczywisty, że nas tu czekają.

— Gdzież jest komendant forteczki? zapytała Henryka z burźliwą niecierpliwością, odszukajmy go jak najprędzéj.

Piotr ukazał jéj wielkiego Orła, który szedł właśnie na ich spotkanie. Henryka podskoczyła ku niemu. Na jéj widok nie mógł on stłumić głośnego zdumienia, na co ona niezważając, oddała mu ukłon i zapytała gdzie jest Ludwik.

— Czekał on długo i niecierpliwie przybycia pani hrabiny — odpowiedział wielki Orzeł, dając mocny przycisk na wyraz: hrabina.

— Jakto? — zawołała zmięszana Henryka — miałżebyś wiedzieć o tem kawalerze, więc Ludwik wszystko ci powiedział?...

— Czyliż nie w tym celu tu przybył? zagadał komendant.

— I on się WPanu zwierzył?

— Ze wszystkiém, łaskawa pani, wiem z jakich przyczyn musieliście opuścić Francyą, a późniéj Quebeck; wiem co was zmusiło abyście szukali schronienia w Cedrowym Ostrogu, gdzie hrabia życzy sobie zająć moją posadę.

Henryka żywem poruszeniem zwróciła się ku staremu myśliwcowi. — Czy słyszałeś Piotrze! — zawołała uradowana — nasze obawy były całkiem niepotrzebne i bez powodu, Ludwik miał słuszność że nadzieje jego zawiedzionemi nie zostaną.

— Da się to widzieć! ale wprzód należy nam pomówić z nim; odparł Laffut, który na wszystko co go o-

wyniknie korzyść dla społeczności, gdy 300,000 koni dotychczas marnie straconych, posłuży na pokarm dla niéj. Koń każdy może w przecięciu dać 224 kilogramy mięsa, wartości 200 fr.; od razu tedy tworzymy wartość 60 milionów. We wszystkiem trzeba tylko każdy szczegół wziąść pod krédkę, a przekonamy się o istocie rzeczy. Trudność tylko zachodzi w tém, jak upowszechnić obyczaj znany u dawnych Scytów i u dzisiejszych Tatarów. Mamy we Francyi konkursa rolnicze, różne towarzystwa filantropiczne i pan St. Hilaire jest zdania, że one powinnyby najpierwszy dać przykład. Czy usłuchają?... czy nie pójdą raczéj za Agamemonem, który nie konia, lecz wołu płatał na bankiecie danym dla Ajaxa?.... i w obronie swojéj zastawią się Kolumellą dzielącym zwierzęta domowe na *pecus*, bydło służące tylko do pokarmu jak wieprz i baran i *jumenta* pomagające człowiekowi do pracy jako wół i koń. Że Persowie i Massagetowie albo Anglo-Saxony konie jadali, to nieracya, byli to barbarzyńcy, to téż Turner w historyi tych ostatnich zaraz dodaje, że ten zwyczaj za przyjściem cywilizacyi został zaniedbany i koncylium w Northumbris 785 r. najwyraźniéj go zakazało. Św. Bonifacy biskup amelitski zalecał nowoochrzczonym, aby nie jadali mięsa końskiego; takich zakazów możnaby przywieść bez końca, ale to powoływanie się na kronikarzy, jest dzisiaj zbyteczne, bo tu we Francyi przynajmniéj koń jako pokarm uważany, z trudnością znajduje zwolenników. Wczorajszy *Śmieszek* (Journal pour rire) poświęcił szereg szkiców zabawnych na wyśmianie koniożerców, między nimi dwa szczególniéj zwracają uwagę: Inwalidzi na szczudłach rozprawiający z sobą: *I cóż to nowego! jadaliśmy dawniéj przed nimi* i stara niewiasta ciągnąca wóz naładowany, z podpisem: *A do czegoż się wezmą, gdy koni zabraknie?*

Rząd zostawując prywatnym roztrząsanie kwestyj jarzynnych i końskich, zwraca uwagę swoją do rolnictwa i z jego udoskonalenia obiecuje pomnożenie produkcyj zboża i bydląt. We Francyi corocznie odbywają się rolnicze konkursa. Kraj cały dotąd dzielony na 8 okręgów, będzie ich miał 10 niebawem i w każdym co lat 10 przypadnie uroczystość, w któréj udział biorą departamenta należące do tego okręgu. Wyznaczona została nagroda 5000 fr. w monecie i czasza wartości 3000 fr. dla tego z gospodarzy, któryby najkorzystniejsze u siebie zaprowadził zmiany, zastósował użycie najprostszych machin, jednem słowem, którego gospodarka pokazałaby się najlepszą; użyci przezeń do pomocy, otrzymają nagrodę 500 fr. i srebrne medale. Na r. 1857 przypada kolej na departamenta Eure, Meuse, Loire i 5 innych razem połączonych.

W przeszły czwartek afisze teatru włoskiego zapowiedziały przedstawienie *Il Trovatore*; winszowano p. Calzado zwycięstwa nad uporem P. Verdi, aż nad rankiem zjawił się woźny powołujący dyrektora teatru przed trybunał. Sprawa ostatecznie ma być rozstrzygnioną we środę, tymczasem nowe afisze zapowiadają Trovatora na przyszły czwartek, jak gdyby p. Calzado był pewnym wygranéj. Nie ta tedy kłótnia szkodliwa dla obu, nie przywołany Regnard lub Beaumarchais na scenę teatru francuskiego, były najważniejszem teatralnem zdarzeniem w ciągu upłynionego tygodnia, ale przedstawiona sztuka pośmiertna zmarłéj pani Delfiny Girardin, pod tytułem: *Une femme qui deteste son mari.* Podobała się powszechnie, mimo przykrych wrażeń jakich każdy doznawał, co wiedział przed końcem sztuki, kto jest jéj autorem, a prawie cała publiczność wcześniéj to wiedziała. Oklaski dla spoczywającego w mogile rażą uczucie przyzwoitości. Inna rzecz gdyby ją przedstawiano już za życia, choćby raz jeden, inna dziś wywoływać pisarza z grobu i dopytywać się o imie jego na scenie. Ja znowu nie lubię tych tytułów, co fałszują treść przedmiotów. Sądzisz, że ujrzysz istotnie zniewawidzonego męża, a tu przeciwnie znajdujesz hr. Langeais w czasach bliskich upadku Robespiera, czyniącą tysiąc ofiar i poświęceń dla uratowania męża od niechybnéj śmierci. Trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że prócz kilku miejsc trochę rozwlekłych, sztuka pani Girardin krótka jak wodewil, zabawna jak wesoła komedyjka, bolesna jak dramat, należy do rzędu małéj liczby tych co nierychło bywają zapomniane, jak to może się zdarzyć z *toillettes tapagueses* na scenie tegoż teatru Gimnazyum przedstawianémi. Zgadnąć było nie trudno, że miały prześmiewać balony i krynoliny, śmiano się ze słabéj intrygi, a elegantki wzajem sobie szeptały o nowem odkryciu spódniczek na fiszbinach, które zastępują ich mnogość, a giętkością i lekkością swoją zachęcają właśnie do zatrzymania nadal raz przyjętéj mody. Jeśli kaznodzieje nie pomogli, to pewnie wodewil nie odniesie zwycięstwa. Przed skasowaniem loteryi liczbowéj, usiłowano wszelkiemi sposobami odwrócić biedniejsze klasy od grania w nią. Rząd rad był dochodom, ale rad byłby także, aby ubożsi nie przyczyniali się do nich, chciał tedy niepodobnéj rzeczy. Duchowieństwo patrząc na tę demoralizacyę jaką loterya zaprowadzała, nalegało na swe owieczki z ambon, konfesyonałów, aby zaprzestały tak szkodliwéj i ubożącéj ich zabawy. Raz ksiądz Bonnery (1829) każąc w Lyonie, rzecze do zebranych: gdzież rozsądek, powierzać swój pieniądz na pierwsze trzy numera, które na myśl wpadną i od liczb 24, 39, 81 oczekiwać fortuny itd.... Ledwie zeszedł z kazalnicy, jakaś kobieta przybiega do niego i prosi o powtórzenie tych numerów, niepewna, czy je dobrze w pamięci zatrzymała. Kapłan oburzony i zasmucony, odszedł, a owa kobieta i za nią wielu innych pobiegło do biór loteryjnych z owem terno, które, trzebaż zrządzenia losu! wyszło w końcu tygodnia i tym razem rząd na loteryi stracił przeszło półtora miliona.

W teatrze francuskim gotują przedstawienie komedyi *Pauvres d'Esprit*, wcześnie zachwalanéj jako arcydzieło.

W sobotę ambasada birmańska przedstawioną była ministrowi spraw zagranicznych. Imiona posłanników są: Nakandon Mindinyazathechatheoo, Anchodywa Minehacksindinseethoo a tłumacz Ormianin rodem zowie się Thecyee Gourakyothoo. Mieszkają przy ulicy d'Isly N. 3. W tych dniach zapewne przed odjazdem Cesarstwa do Compiègne złożą przywiezione kosztowne dary.

17go września postawiono w Bosforze pomnik dla Franklina z uroczystością nadzwyczajną. Zawieszone były wszystkie interesa dnia tego, co jest najwyższą u Amerykanów ofiarą, oświecono miasto i ratusz, muzyka i śpiewy i błogosławieństwo biskupa z East Burn zakończyły to narodowe święto. W Wittenbergu obok statuy Lutra stanie posąg dla Melanchtona a Hogan rzeźbiarz irlandzki przysłał w tych dniach do odlania z bronzu do Paryża model statuy monumentalnéj O'Connella, którą w przyszłym miesiącu inaugurować mają w Dublinie.

Chassériaux znakomity malarz uczeń Ingresa, zmarł w przeszłą środę, mając zaledwie lat 37. Kiedy trumnę spuszczano do dołu, zbliżył się do niéj Arab, nieodstępny przyjaciel zmarłego i wianek nieśmiertelników złożył na niéj i omdlał z boleści i żalu po przyjaciela jedynego stracie.

Miasto Paryż jak wiadomo chciało ofiarować Cesarzowéj klejnoty, których nieprzyjęła, poświęcając ich wartość na zakład wychowania dla sierot. Architekt Hifftor zajmuje się budową domu a malarz Bamas znany z obrazu *Wygnańcy Tyberyuszowi*, maluje kopułę jego kaplicy.

Wyszło od kilku dni tłumaczenia francuskie nowéj powieści pani Harriet Beecher Stowe *Dred a tale of the Great Dismal Swangs* pod tyt: *Episodes des Marais maudits*. P. Villemot „z Figaro" zastąpił od wczoraj p. Lecomte w feuilletonie *Indépendance*, a ten ostatni ma zamiar wydawać *Memoires du temps* nad któremi od r. 1848 pracuje.

Onegdaj ochrzczono w Londynie króla Buny kraiku położonego w Afryce zachodniéj. Zwał się Peppl a uciec musiał od poddanych swoich, których z pomocą Anglików chciał z niewolników na wolnych przerobić.

Wiedeń 17 października. Ich Ces. Wys. Arcyks. Franciszek Karol i arcyks. Zofia mają przybyć 22go z Ischl do Schönbrunn, gdzie spodziewana także na krótko Cesarzowa Jmć Marya Anna w powrocie swoim z Włoch do Pragi. Arcyks. Franciszek Karol był 14go w Salzburgu w powrocie swoim z Ischl, a tegoż dnia przejeżdżały tamtędy księżna Marya i księżniczka Helena Bawarskie, udając się z Possenhofen do Ischl do N. Państwa w odwiedziny.

— Według *P. O. Ztg* choroba JCW. Arcyks. Albrechta, lubo nie wznieca obawy, wszelako leczenie bardzo zwolna idzie i arcyksiąże nie może jeszcze używać nogi stłuczonéj w skutku wiadomego wypadnięcia z powozu. Oprócz tego cierpienia, arcyksiąże w zupełnem jest zdrowiu.

— *Ost-D.-Post* pisze, że poseł przy dworze francuskim bar. Hübner, który 14go wrócił z Ischl wyjechał wczoraj prosto do Paryża. Cesarz Napoleon zaprosił go do Compiegne, gdzie sam spodziewany był 18go.

Włochy.

Korespondent paryski do *Gaz. Krzyżowéj* pisze pod dniem 14 b. m. o stanie sprawy neapolitańskiéj: W téj chwili zapewne już jest w drodze depesza ministra francuskiego hr. Walewskiego do bar. Brennier posła francuskiego w Neapolu, w któréj tenże otrzymuje rozkaz zażądania pasportów swoich, jeśliby król upierał się przy swojem i niechciał zadość uczynić żądaniom państw zachodnich. To ostatnie nieulega najmniéjszéj wątpliwości; zdaje się jednak, iż pan Brennier równocześnie umocowany jest do tego, aby przed odjazdem swoim raz jeszcze doniósł do Paryża, jeśliby król cokolwiek takiego uczynił, coby się dało poczytać za krok uprzejmości względem Francyi, jak np. gdyby chciał o owych bardzo licznych aktach łaski wydanych w ostatnich latach podać urzędownie wiadomość. Ale i na to trudno liczyć, wyjazd zatem bar. Brennier uważać trzeba jako nieunikniony. Co się później stanie, to trudno przewidzieć, wszelako z jednéj strony nie można mniemać, aby państwa zachodnie zaniechały demonstracyi, z drugiéj zaś byłoby zawcześnie chcieć oznaczyć chwilę demonstracyi. Na teraz skończy się na wysłaniu statku dla zabrania członków poselstwa. Rząd francuski da się w tych dniach słyszeć przez *Monitora*, a mianowicie przemówi w tym duchu, iż nie będzie sprzyjać jakimkolwiek ruchom rewolucyjnym w Neapolu. Tak jak rzeczy stoją w Neapolu, rząd francuski nie będzie miał potrzeby pochwalać ruchów owych, gdyż wcale ich nie będzie; rzucanie się dzienników i ministrów angielskich zupełnie chybiło celu, a mnóstwo osób poważnych, które zdala trzymały się od rządu a na takich nie brak w każdym kraju — oburzyło się na to postępowanie Anglii i znowu się zbliżyło ku rządowi. Opinija publiczna stanowczo jest po stronie króla, „który — a mówią to wszędzie w Neapolu głośno, nie powinien być wicekrólem lorda Palmerstona." Życzą sobie tam wyjazdu posłów, aby każdy mógł przekonać się, że król w niczem nieustąpił. Nigdy poddani francuscy i angielscy nieznajdą lepszéj opieki jak po wyjeździe posłów, poczyniono ku temu wszelkie przygotowania. Jużeśmy nadmienili, że wiadomość o listach własnoręcznych króla do monarchów francuskiego i angielskiego jest mylną. Śmieszną jest gadanina o złożeniu korony, a całkim kłamliwą, aby król miał się poddać decyzyi kongresu. Do tego co już powiedziano dodamy jeszcze dla uzupełnienia, iż gabinet angielski trzech rzeczy domaga się od króla: zmiany gabinetu, zniesienia ministerstwa policyi, amnestyi powszechnéj; Francya zaś tylko téj ostatniéj. Taki jest rzetelny obraz stanu w téj chwili. Co nad to więcéj lub inaczéj powiedziano, jest bez zasady.

— Dziennik turyński *Gaz. del Popolo* zdając sprawę ze stanu zbiorów przedstawia następny obraz moralnego usposobienia ludu w Piemoncie.

„Obfitość zbiorów w tych stronach (Stradella) była nadzwyczajną, nigdzie nie było nie urodzaju. Winobranie także bogate a cena gron o połowę niższa. Pośród téj obfitości żalić się wszakże musimy iż ciężka plaga nas dotyka, która dziesiątkuje nasze plony, a plagą tą jest kradzież polna coraz bardziéj się zagęszczająca; jeśli rząd temu niezaradzi osobnem prawem; (sądem doraźnym?) to złe coraz będzie powszechniejsze i coraz zgubniejsze. Ze stajen wyprowadzają sprzężaj, ze stodół zboże, latorośle winne wycinają, kukurudzę tratują, a wszystkie te sprawki bezkarnie znosić trzeba. Człowiek jeden zdybany niedawno na kradzieży winogron skazany na ogromną karę 2ch franków, zagroził że się zemści: we dwa czy téż trzy dni późniéj znaleziono na tem samém polu mnóstwo drzew morwowych podciętych."

Echo de Mont Blanc odpowiadając na powyższy artykuł, dowodzi, że nie brak praw dostatecznych jest winą téj plagi na którą się dziennik turyński skarży, lecz niemoralność głoszona jawnie po pismach piemonckich. Lud ciemny pozbawiono wiary, odebrano mu nadzieję przyszłego życia, a zostawiono mu tylko obawę kary doczesnéj. Też same były przed 1848 r. prawa co i dziś, a nie było tyle kradzieży i zabójstw w Piemoncie, bo panował duch religijny. W Sabaudyi, gdzie jeszcze poczciwość w sercach mieszka, niesłychać nic o szkodach w polu i kradzieży bydła, chociaż drzwi chat kołkiem tylko zatykane, a grunta niskiemi oparkanione płotami.

Hiszpania.

Dyrektor *Gazety Madryckiéj* otrzymał następującą komunikacyę do zamieszczenia w swym dzienniku, mającą na celu wykazanie ważnego stanowiska jakie zajmują w Europie ministerstwa spraw zagranicznych a mianowicie w Hiszpanii p. Pastor Diaz:

„*Débaty* w artykule powtórzonym i komentowanym przez inne dzienniki paryskie zapewniają obok innych wiadomości niedokładnych, że chargé d'affaires angielski w Madrycie zażądał wyjaśnień od ministra spraw zagranicznych w przedmiocie zdjęcia sekwestu z dóbr królowéj matki i że p. Pastor Diaz z żywością na to odpowiedział.

„Mamy zupełne prawo twierdzić, że fakt wzmiankowany w *Débatach* najmniejszéj niema podstawy, i że pomiędzy panem Otnay, znanym z taktu i roztropności a panem Pastor Diaz najmniejszéj o tem wzmianki nie było, a tem samem, że wiadomość ta jak wiele innych jest nieprawdopodobnym wymysłem.

„Przy téj sposobności nie będzie rzeczą zbyteczną, zrobić tu ważną uwagę dla uspokojenia tych którzy objawiali obawy w tym lub owym duchu co do pośrednictwa lub udziału, jakieby rządy lub mocarstwa obce w naszych sprawach wziąść chciały.

„Wszystkie rządy, wszyscy monarchowie, wszystkie gabinety w codziennéj i nieustannéj stoją z sobą komunikacyi za pomocą not, listów, wzajemnych zapytań i wyjaśnień, uwag, zdań, czasem rad, czasem spostrzeżeń w przedmiocie najważniejszych spraw, obejmujących powszechne interesa ludów. Niema dziś żadnego odosobnienia, żadnéj tajemnicy pomiędzy narodami cywilizowanemi. Ludy afrykańskie, dzikie, mają jedynie przywilej, że nikt się tem

---

taczało spoglądał podejrzliwém okiem.

— Kawaler de Roselles zaprowadzi nas do niego — mówiła Henryka, muszę go widzieć czemprędzéj, ażeby się uwolnić od wszelkiéj obawy.

Rzekłszy to, uważała że wielki Orzeł zrobił taki gest jakby chciał okazać zdziwienie; dla tego dodała rumieniąc się i uśmiechając: kawalerze dziwisz się téj niecierpliwości mojéj, pomimo tak niedawnego rozłączenia się; lecz Ludwik wytłomaczy to sobie i uniewinni mię.

— Niewątpię, i to tem więcéj — pochwycił wielki Orzeł, że sam w najwyższym stopniu dzielić musi tę niecierpliwość. Zaledwie obie chorągwie zatknięte były na tarasie, gdy się już dziwić zaczął, dla czego niewidzi pani hrabiny; daremnie robiłem co mogłem, aby go uspokoić i zatrzymać, lecz jak się uparł tak i poszedł na spotkanie pani.

Słysząc to Henryka i Laffut równocześnie zawołali: Jakto na nasze spotkanie? to niepodobna! myśmy go przecież nigdzie nie spotkali?

— W takim razie — odparł wielki Orzeł najspokojniej — Hrabia poszedł zapewne krótszą drogą, prowadzącą przez dolinę, i dla tego nie mógł bydź widziany przez tych co szli grzbietem wzgórza.

Piotr zaczął się zżymać sam na siebie: albowiem w rzeczy saméj gdy z niechęcią stanowisko na czarnéj górze opuszczał, obrał dłuższą drogę, ponieważ będąc krzakami zarosła zakrywała lepiej ich pochód ku forteczce. Henryka była tego zdania żeby pójść natychmiast szukać Ludwika; lecz komendant zrobił ją uważną, aby się niespodziewała dogonić go, bo tylko narazi się na nieprzyjemność niewidzenia go dłużéj, gdy on jéj a ona jego będzie szukać daremnie. — Z resztą sam hrabia, choćby dotarł aż do Czarnej góry, tedy dowie się tam od pozostawionych ludzi, że ich pani poszła do Ostrogu, i za parę godzin niezawodnie będzie z powrotem. Dla tego radzę pozostać na miejscu, wypocząć sobie i czekać spokojnie.

Aczkolwiek przeciw tym uwagom niebyło nic do powiedzenia, tak się zdawały trafne i rozsądne, to jednak Henryka i jéj towarzysz z wielką tylko trudnością przystali na podaną im radę. Mianowicie Piotr bez końca zadawał mu pytania, nasuwał wątpliwości i domysły, przyczem za każdem słowem topił wzrok badawczy w wielkiego Orła, chcąc odkryć, czyli w tém wszystkiem niema podstępu jakiego, lub zdrady. Był on podobny do człowieka, który w ciemności przeczuwając obecność wroga, na los macha szablą dokoła, w nadziei, że cios jego dosięże głowy przeciwnika. Z temwszystkiem nieprzenikliwa fizionomia i obrotna przytomność komendanta sprawiły to, że te podchwytywania niedoprowadziły do niczego, i owszem, jeszcze bardziej zamąciły jego wyobrażenie o nim tak dalece, że poczciwy Piotr zaczął już przypuszczać w myśli, jako te wszystkie obawy, mogły być płonnemi, bo komendant wyglądał na człowieka szorstkiego, lecz z dość otwartym charakterem.

Powód nieobecności hrabiego miał za sobą wiele prawdopodobieństwa; jeżeli on w saméj istocie, jak wielki Orzeł utrzymywał, udał się przez dolinę, natenczas żadną miarą niemogli się spotkać w drodze. Przeto Piotr zaczął sam już wątpić i zapytywać się czyli w swoich podejrzeniach nie poszedł za daleko. Henryka zaś łatwowierniejsza niż jéj towarzysz, prędzej dała się przekonać; z lekkością właściwą młodemu wiekowi przeszła nagle z najokropniejszéj trwogi do uczucia zupełnéj spokojności, jakoż oddała się wesołym myślom, gdy się widziała w miejscu przytułku, gdzie będzie mogła bezpiecznie pędzić życie obok drogiego męża.

Wielki Orzeł, który przenikliwém i śledczém okiem, uważał ten zmienny wyraz wewnętrznych wrażeń, odbijający się w prześlicznym jéj obliczu, zaprosił Henrykę, aby raczyła pójść za nim do mieszkania; Piotrowi zaś wskazał mieszkanie swego podoficera.

Tymczasem, coraz się więcéj ściemniało; mgła powstająca zwykle z dolin w czasie letnich wieczorów, zaczęła wieszać się około Ostrogu; już ostrokołu i daléj leżących oficyn niemożna było rozróżnić, a nawet bliższe przedmioty pokazywały się w niewyraźnych rysach.

Laffut wahający się i zamyślony pozostał na tém samém miejscu, wsparłszy się brodą na karabinie. Niemogąc się pozbyć podejrzeń ani im znaleść dostatecznego usprawiedliwienia, patrzał on roztargnionym wzrokiem na komendanta, który się z Henryką do mieszkania oddalał. Dopiero gdy jego młoda pani zniknęła w progu, ocknął się z zadumy i postanowił pójść do owego podoficera. Wyzionąwszy jakiś wykrzyknik mogący się tłómaczć gniewem lub niespokojnością, zarzucił strzelbę na ramię i udał się do wskazanéj szopy, lecz skutkiem długiego życia w pustyni wydoskonalony w nim zmysł ostrożności, kazał mu instyktowie zatrzymać się i wprzód rozpatrzyć w miejscu, gdzie się znajdował.

Był to dziedziniec otoczony mnóstwem małych gospodarskich budynków, pełen przystawek i zakamarków, które przy podnoszącéj się mgle, tworzyły prawdziwy labirynt. Na drugim końcu dziedzińca był ostrokół; Piotr poszedł ku niemu ażeby obaczyć, czyli tam niema jakiego wyjścia; jakoż znalazł furtkę prowadzącą na dno wądołu, która wszakże zamknięta była żelazną kratą. Widząc to, chciał już wracać na taras, gdy o uszy jego obiło się mocne i ciężkie chrapanie; szukając w koło siebie zkądby głos wychodził, postrzegł w ciemnym kącie ostrokołu jakąś niekształtną bryłę. Podszedłszy tedy ostrożnie poznał dzikiego Indyanina, który z głową zawinięty w wojłoku spał jak zabity. Wypróżniona flasza z wódki, będąca w jego ręku wyjaśniła dostatecznie przyczynę tego snu i osobliwy wybór miejsca, które sobie dziki obrał na sypialnię. Piotr z wielką uwagą przypatrywał się *tatuowaniom* okrywającym rękę śpiącego; rysunek ich przedstawiał żółwia, będącego godłem jednego z trzech pokoleń Hurońskich. Wiedziony niepewném jeszcze podejrzeniem schylił się i z wielką ostrożnością starał się podnieść wojłok, zasłaniający rysy Hurona. Niepokojony w swym śnie zamruczał coś Huron i przewrócił się na drugi bok i tym ruchem zrucił wojłok ze siebie. Uderzony niespodziewanym widokiem zerwał się Piotr na nogi, albowiem w śpiącym poznał przewodnika Huronów Józefa, który jak już pierwéj mówiłem, w czasie pochodu karawany, zniknął był nagle wzbyt tajemniczy sposób. Szczęściem opiłość, ciemnosć wieczoru i zaspane oczy, niedozwoliły dzikiemu poznać Piotra; snać tylko ubiór europejski onegoż musiał go ocucić, bo wybełkotał nazwisko komendanta. Piotr miał dobrą porę skorzystać z téj pomyłki. — Wielki Orzeł, mówił on w języku hurońskim, nie wiedział, że jego brat jest tutaj; cóż tu porabiasz?

Józef wyciągnął rękę, flaszkę wywrócił dnem do góry, aby pokazać, że próżna i bełkotał: Wielki Orzeł ma źródło, z którego płynie ognista woda; Wielki Orzeł powiedział: że Józef będzie mógł sobie pić ile zechce; Józef czeka i czeka.

— A jakimże sposobem — pytał w oddaleniu trzymający się Piotr — Józef mi za to zapłaci? Przecież Józef liczy się do najuboższych wojowników swego plemienia.

Huron, który zrozumiał jeden tylko wyraz „najuboższy", podniósł głowę. — Ja najuboższy! powtórzył on z wyrazem dumy — Józef przecież dostanie wszystkie bogactwa bladéj twarzy! Wielki Orzeł obiecał to i dotrzyma.

— Kiedy tak — mówił Piotr — to obiecywał za nadto wiele! Ażeby zyskać taką zapłatę, musiałby Józef oddać wielką usługę...

— A któż to brata mego uwiadomił o przybyciu bladéj twarzy, która ma jego miejsce zająć jeśli nie ja? przecież tylko za pomocą Józefa będzie mógł Wielki Orzeł zabić białego naczelnika.

— Jakto zabić go?!

— O tak, tak! Nehala i Lago wynieśli już trupa. Józef widział wszystko, a jeżeli mu niedadzą ognistéj wody, natenczas nieprzyniesie obiecanego skalpu z czaszki starego myśliwca. Józefa pali pragnienie, Józef chce pić, gwałtu pić!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

niezajmuje co one robią.

„Dla wzajemnéj zatem komunikacyi ustanowione są osobne wydziały noszące nazwę kancelaryi, ministeryów spraw zagranicznych itd. Hiszpański minister spraw zagranicznych jak wszyscy jego poprzednicy, jak wszyscy ministrowie europejscy niema ani jednego urzędnika na półwyspie, pisze on wszystko dla mocarstw zagranicznych i od nich wszystko odbiera.

„Dziesięć lub dwanaście godzin pracy, które p. Pastor Diaz sumiennie dopełnieniu swych obowiązków poświęca, nie na co innego są obracane, jak na odbieranie not od mocarstw sprzymierzonych, listów monarszych, zapytań ze strony ministrów o sprawy hiszpańskie, i nawzajem na objawienie zdań, interesów, woli i rad rządu hiszpańskiego w rozmaitych sprawach w których do udziału jest powołany.

„Lecz jeżeli z téj naturalnéj wymiany komunikacyi dyplomatycznych, etykietalnych, politycznych lub ekonomicznych, które dziś łączą z sobą wszystkie gabinety i rządy europejskie, mają wysnuwane być wnioski, iż to niepodległości i godności narodowéj choćby najmniejszy uszczerbek przynosi, chciéj pan pod tym względem uspokoić wszystkie dzienniki.

„Charakter teraźniejszych ministrów i w ogóle charakter osobisty pana Pastor Diaz wolny jest od wszelakiéj obcéj zależności i skłonniejszy raczéj do pełnienia w jakiejbądź sprawie szlachetnego błędu wynikającego wyłącznie z hiszpańskigo źródła niż do popadnięcia w wygórowaną uległość, i możemy zapewnić, iż niema dziś ani jednego mocarstwa w Europie, któreby niemiało praktycznych dowodów téj prawdy i któreby nieoddawało słuszności rządowi hiszpańskiemu i czcigodnemu jego ministrowi spraw zagranicznych“.

— Do *Gaz. kolońskiéj* piszą z Madrytu: Marszałek Narvaez znajdował się w domu jenerała Alezon z szwagrem królewskim panem Guell i Renté, owym demokratą z Hawanny, który tak obfitą w wypadki polityczne wiosnę 1848 r. poświęcił planowi zaślubienia wbrew woli króla, królowéj i całego domu królewskiego, infantki Donny Józefy, a potem opierając się na tem połączeniu nieprzestawał w sposób najpodlejszy przeciw dworowi i rządowi hiszpańskiemu intrygować. Jenerała Alezon niebyło w domu, żona przeto jego przyjmowała obu zwyż wspomnionych gości, prócz których znajdowała się w salonie młoda panienka i pewien duchowny. Narvaez zająwszy miejsce naprzeciwko p. Guel y Renté mierzył przeciwnika swego, który go w czasie ostatnich posiedzeń atakował z trybuny, groźnem okiem długo i przenikliwie, który tenże wytrzymawszy rzekł w końcu: „Jestem Guel y Renté“. — „Wiem, odpowiedział Narvaez, zbezcześciłeś mnie WPan, lecz ci się za to odwdzięczę“. — Wtedy Narvaez począł miotać obelgi, przystąpił z bliska do powinowatego królewskiego, i tak gwałtowne ruchy robić zaczął szpadą, iż w ten sposób przyparty p. Guel y Renté musiał myśleć o swéj obronie. Pani Alezon była zmuszoną rzucić się pomiędzy nich jako pośredniczka. Zwaśnieni odeszli następnie umówiwszy się względem pojedynku. Znaleźli się natychmiast sekundanci. Królowa kazała do siebie zawołać O'Donnella i poleciła mu pojedynkowi koniecznie przeszkodzić. Narvaez dał słowo, że nie wyjdzie z domu, tego samego przyrzeczenia żądano od p. Guel y Renté, lecz jako zaczepiony odmówił żądanego słowa i z tego powodu strzeżony jest przez komisarza policyi i dwóch gwardzistów.

— Co do składu nowego ministeryum spotykamy w dziennikach następne uwagi dotyczące jego członków:

Jen. Urbistondo minister wojny jest ścisłym stronnikiem Narvaeza; w polityce bez najmniejszego wyobrażenia, stał on się pierwszą ofiarą zdrady Don Rafaela Maroto przeciw swemu królowi i panu. Maroto tak uwikłał Urbistonda, że pierwszy wprowadził do obozu Espartera dowodzoną przez siebie dywizyę. Urbistondo zawiódł się na zdrajcy Maroto, dawni jego przyjaciele karliści odwrócili się od niego ze wzgardą jako od narzędzia zdrady, pomimo tego, że w duchu był legitymistą i dał się tylko uwieść Marotowi. Przedstawienia dawnych jego przyjaciół zmusiły go do połączenia się z rządem, objął czynne dowództwo i ściągnął sobie znowu nienawiść demokratów. W roku 1854 będąc jen. kapitanem na wyspach Filipińskich został przez liberalnego podtenczas O'Donnella z urzędu złożony.

Nowy minister marynarki jen. Lersundi jest młodym jeszcze jenerałem piechoty i można go pod względem politycznym i wojskowym uważać za ucznia Narvaeza. Był on przez dni kilka prezesem rady ministrów zanim się utworzył gabinet Sartoriusza. W roku 1841 miał udział jako podpułkownik w powstaniu Don Diego Leon przeciw Esparterowi, który był podówczas rejentem, i ratował się ucieczką do Francyi. We dwa lata później dowodził pułkiem, z którym zmusił do poddania się Saragossę wierną rejentowi. Jenerał Lersundi jest chętnie słuchanym, wytwornym mówcą.

Margrabia Pidal minister spraw zagranicznych jest utalentowanym mówcą i dobrym administratorem, i zwykle razem z szwagrem swym p. Mon był wymieniany. Obydwa byli już razem ministrami. Ktoś dowcipny powiedział: „Mon i Pidal razem, to Guizot hiszpański“. Doktryner zupełny, był podporą owéj słynnéj polityki hiszpańskich małżeństw.

Arrazola był już pierwéj w gabinecie Narvaeza ministrem sprawiedliwości, jest on niepoprawnym teoretykiem w parlamentaryzmie i równie niepoprawnym absolutystą w praktyce.

Minister spraw wewnętrznych Nocedal jest w sferze téj *homo novus;* był on o ile wiadomo dziennikarzem i należał do nielicznéj mniejszości w ostatnich ustawodawczych kortezach, która otwarcie swoje konserwatywne zdania objawiała. Był on jedynym mowcą owego odłamku.

Jenerał Sanz, jen. kapitan Madrytu jest z dawna osobistym przyjacielem Narvaeza i nie po raz pierwszy jest wysokim dowódzcą.

Jenerał Pezuela, jen. dyrektor kawaleryi jest bratem margr. Villumy. Jest to człowiek wielce ceniony i nienależny do zwolenników Narvaeza. Wymieniano go niedawno jako zastępcę O'Donnella. Zdaje się że Narvaez przyjmując Pezuelę do gabinetu zrobił koncesyę.

Minister finansów Seijas, dowiedzie dopiero czy posiada potrzebne talenta do posady, która w nowszych państwach w ogóle, a szczególniéj w Hiszpanii nie jest *sinecurą.* Ma on uchodzić za dobrego prawnika.

W końcu nadmienić wypada, że według najnowszych wiadomości zamianowano p. Moyano ministrem robót publicznych, księcia Ahamuda dyrektorem żandarmeryi a Zarozagę cywilnym gubernatorem Madrytu, jako też ministrów dla posiadłości zamorskich.

Rosya.

Neue Preussische Zeitung podaje następujący list z Petersburga z 4go t. m.: „Wszyscy, którzy mniemali, że po śmierci Cesarza Mikołaja porządek rzeczy nagle się zmieni, inne zasady i osoby staną u steru rządu i odmienny zupełnie nastąpi system w polityce wewnętrznéj i zewnętrznéj, omylili się mocno. Równocześnie jednak utrzymujący, iż ze zmianą panującego nic się nie zmieni, również mylnie twierdzili. Gdyż w istocie od chwili zawarcia pokoju paryzkiego wiele zmian nastąpiło, a szczególniéj co do osób.... Panujący Cesarz pragnie otoczyć się ludźmi więcéj samodzielnymi. W tym względzie obiegają w tutejszem towarzystwie następujące słowa Cesarza Aleksandra, za których jednak prawdziwość ręczyć nie mogę, chociaż powtarzały je wiarogodne osoby i chociaż zgodne są z wielu innymi oświadczeniami monarchy. Miał on powiedzieć: „Mój ojciec był sam geniuszem, potrzebował więc tylko sług, którzyby jego myśli wypełniali. Ja zaś potrzebuje geniuszów w moich doradzcach i dlatego muszę szukać ludzi, którzyby mi pomagali“..... Podczas uroczystości koronacyjnych w Moskwie, sprawa o budowę kolei żelaznych spoczywała nierozstrzygnięta, chociaż dzienniki francuzkie i niemieckie głosiły kilka razy, iż postanowienie cesarskie w téj mierze zapadło. Tymczasem wiem, iż Cesarz całą tę rzecz odłożył do skończenia uroczystości i do swego powrotu do Petersburga, i jeszcze teraz nie tak nagle rozwiąże tę ważną sprawę i dopiero po głębokiéj rozwadze zatwierdzi rzecz całą swojem „but' po sjemu“. Zima jest już za progiem, a jestem pewny że przed przyszłą wiosną nie położą żadnych szyn do wielkich projektowanych kolei. A ileż to jeszcze wypadków w przeciągu pół roku zajść może! Czyż zresztą nie napomina nas i nie nakazuje ostrożności dzisiejsze przesilenie pieniężne w całéj Europie? Szczęściem możemy jeszcze spokojnie spoglądać na gorączkowe i szalone obroty i działania na waszych targach pieniężnych i w waszych ogniskach spekulacyj. Klęska ta jeszcze nas nie dotyka. Z cudzoziemskiemi akcyami i z cudzoziemskiemi towarzystwami przywędrowałaby do nas zabójcza gorączka spekulacyj i zysków. W sam czas nadeszła wiadomość o przesileniach pieniężnych i spekulacyjnych na Zachodzie i w środkowéj Europie. Wiadomość ta kazała głębiéj zastanowić się wielu ludziom, którzy wyrzekali na powolność rządu w tym względzie; a jeżeli niejedna klęska na Zachodzie oszczędziła nam smutnych doświadczeń, to zapewne będziemy umieli korzystać z widoku wypadków do jakich doprowadza szaleństwo spekulacyj. (Kilka razy już mówiliśmy, że w Rosyi toczy się ciągle walka między stronnikami kolei żelaznych i ich przeciwnikami, oraz wyliczaliśmy szczegółowo dowody tych ostatnich przeciw kolejom; najwięcéj zaś przeciwników ma w Rosyi budowa kolei żelaznych przez towarzystwa prywatne zagraniczne. P. R. Cz.).

Królestwo Polskie.

Wybory dygnitarzy i urzędników szlacheckich gubernialnych i powiatowych odbywające się co trzy lata w guberniach Litwy, Podola, Wołynia i Ukrainy, przypadały w tym roku w guberniach wołyńskiéj, podolskiéj, kijowskiéj i mińskiéj. Prowincye te przeto w roku bieżącym silniejszém zawrzały życiem; wybory bowiem, prócz korzyści ktore wyliczaliśmy pisząc dawniéj o tych elekcyach obudzają, i rozwijają życie wewnętrzno-polityczne, społeczne i towarzyskie; ludzie poznają się z sobą a poznają w stósunkach publicznych, otwiera się pole dla uczczenia zasługi i prawości, a zarazem pole odznaczenia się dla zdolności pragnącéj się zasłużyć współobywatelom; lubo nie zawsze i nie wszędzie z tego pola umieją korzystać. Donosiliśmy już dawniéj szczegółowo o wyborach wołyńskich odbytych w ciągu czerwca w Żytomierzu, następnie o podolskich, na które zjechała się licznie szlachta z Podola w pierwszych dniach września do Kamieńca; wybory dla gubernii mińskiéj rozpoczęły się w Mińsku 19go września, a list zamieszczony w *Kronice* tak o tem rozpoczęciu donosi: Mińsk 19go września 1856 r. „Miasto nasze, oczekując zawsze tak pożądanych gości z obywteli wiejskich, mających zjechać się na wybory, przystroiło się jak mogło najlepiéj. Wybory te urzędników gubernialnych i powiatowych, inaczéj zwane sejmiki, elekcye i t. p. powinny były rozpocząć się 15 bież. miesiąca, ale z powodu niezbyt chwalebnego zwyczaju naszego późnić się wszędzie, rozpoczęły się dopiero dnia dzisiejszego nabożeństwem, przysięgą zebranych dla wyborów obywateli i przemową JW. pasterza naszego w katedrze i przemową do obywateli naczelnika gubernii w sali dworzańskiéj.

Od kilku dni co chwila widzimy przybywające ze wsi najrozmaitszego rodzaju ekwiparze, z których wysiada więcéj twarzyczek gładkich, aniżeli z zarostem, z tego możem wnosić, że na teraźniejszych wyborach, płeć piękna liczniéj będzie reprezentowaną od płci nie pięknéj, i że pierwsza więcéj okaże skwapliwości do wyborów niż druga. Przewidujemy nawet, że pod tym ostatnim względem wybory będą bardzo forsowne.“

Turcya.

O przerwaniu stosunków dyplomatycznych między posłami austryackim i francuskim w Konstantynopolu, donosi *Constitutionnel* następującym listem: „Francuski poseł sprzyjał zjednoczeniu się Księstw Naddunajskich, podczas gdy austryacki internuncyusz pragnął utrzymać teraźniejszy stan rzeczy co do rozdziału Mołdawii od Wołoszczyzny. Stąd liczne zachodziły między nimi spory, lecz przesilenie i przerwanie stosunków spowodowane zostało przez cofnięcie przywileju danego francuskiemu towarzystwu na żeglugę na Serecie i Prucie.“ Wiadomości z Konstantynopola i inną drogą odebrane, mówią o tych sporach między posłami, lecz nie wspominają by spowodowały zerwanie stosunków dyplomatycznych między nimi.

— Komisya wytykająca nową granicę między Turcyą a Rosyą w Besarabii, po kilkunastu przejażdżkach całą karawaną przez stepy besarabskie od jeziora Salsik nad morzem Czarnem do Chocima, w których to przejażdżkach zawsze utykała o Bołgrad i w nim spędzała dni kilka na bezskutecznych rozprawach, — przybyła do Jass 6 października. Korespondent z Jass pisze 8go t. m. „Przedwczoraj ciągnął przez ulice naszego miasta długi szereg pojazdów, w których siedzieli komisarze i ich orszak. Zadziwił mnie ten nagły ich przyjazd, a dzisiaj dowiaduję się iż komisya kilka tylko dni tutaj zabawi, a 10go wyjedzie znów całą karawaną do Kiszeniewa stolicy Besarabii.“

Azya.

Niedawno przedstawiliśmy przebieg i położenie dzisiejsze sporu persko-afgańskiego i persko-angielskiego, uważając go za jeden ustęp z cichéj walki między Anglią i Rosyą o przewagę w Azyi środkowéj. Patrząc na cały stan rzeczy, nie wierzyliśmy wieściom konstantynopolitańskim głoszącym o załatwieniu tego sporu. Następujący list ogłoszony w ostatnim numerze *Timesa* okazuje, że mieliśmy słuszność: „Bombaj 12go września. Uzbrajania przeciwko Persyi prowadzone są gorliwie, ażeby za nadejściem ostatniego rozkazu z Londynu, wyprawa natychmiast wyruszyć mogła do zatoki perskiéj. Że istotna wojna jest bliską, okazuje to między innymi okoliczność, iż uzbrojenia odbywały w cichości. Gdyby chciano tylko Persyę zastraszyć, rząd kazałby czynić jawnie przygotowania do wojny i głosić o nich na wszystkie strony. Persya jednak ma za wielkie siły wojenne, by sam postrach wojny mógł ją skłonić do ustąpień. Szach rozporządza 80,000 regularnéj piechoty, uorganizowanéj i uzbrojonéj na wzór europejski, dowodzonéj przez europejskich oficerów; jazda perska jest liczną, ma wyborne konie, a chociaż nieregularna, może przynieść w boju wielkie usługi; artylerya perska ma być wyborna. Mimo tego, nikt tu niespodziewa się długiéj kampanii, gdyż wyprawa nie pójdzie w głąb Persyi. Wojska nasze wylądują zapewne na wybrzeżach zatoki, zajmą Buszir i Kurrat, by zmusić Persów do ustąpienia z Heratu i odzyskać wpływ w tém państwie. O siłach korpusu przeznaczonego na wyprawę, nie można nic pewnego donieść; dla jego przewiezienia gromadzą i najmują parowce od rozmaitych kompanij. Dziesięć okrętów wojennych i znaczna liczba łodzi kanonierskich, ma być użytą do uderzenia na wybrzeża perskie.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Temi dniami zdarzyło się, że kiedy stado bydła rzeźnego pędzono z Holsztynu do Meklemburgii, zakazano wśród tego w Meklemburgii wprowadzania bydła z Holsztynu z powodu księgosuszu który się miał tam pokazać, przeto bydło musiało od granicy wracać. Zanim jednak przebyło komorę celną holsztyńską, kiedy nadszedł znów tam rozkaz niewpuszczania bydła z Holsztynu, gdyż miała tam wybuchnąć zaraza kięgosuszu. Tym sposobem stado zamknięte między jedną a drugą granicą na wąskim pasie granicznym, czeka ustania zarazy w jednym i drugim kraju.

— W Poznaniu skazany został przed kilku dniami jeden z najbogatszych spekulantów żydowskich w Księstwie, nazwiskiem Krayn, na 2 lata więzienia za krzywoprzysięstwo. Sądziłby kto że przynajmniéj szło o krocie, lecz wartość przedmiotu którego odebrania zaprzeczał Krayn i zaprzysiągł to, wynosiła 10 talarów.

— Według najnowszego obliczenia, jest w Wiedniu domów 9,250; z tych w samem mieście 1210, reszta na przedmieściach. Największem z tych przedmieść jest „na Wideniu“, mające 1044 domów, najmniejsze Hungelbrunn, gdzie 11 tylko jest domów.

— Wicekról Egiptu organizuje nowego rodzaju wojsko. Utworzył on kilka pułków jazdy na wielbłądach, a teraz zamierza organizować pułk jazdy na słoniach. Przy obydwóch tych korpusach jazdy będą oddziały artyleryi lekko-konnéj a raczéj lekko-wielbłądowéj i lekko-słoniowéj; baterye należące do téj jazdy składać się mają z małych dział umieszczonych na grzbiecie wielbłądów i słoni. Tym sposobem do artyleryi polowéj przybędzie jeden rodzaj: obok artyleryi „pieszéj“ w któréj artylerzyści idą piesz0, „jadącej“ w któréj jadą na działach, „konnéj“ gdzie są konno, będzie artylerya „noszona“ w któréj same działa jadą wierzchem. Podobna lekka artylerya przenoszona na wielbłądach istnieje już w Persyi.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzne z d.18 października* Augsburg $107\frac{1}{4}$ — Hamburg $78\frac{7}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 22. — Paryż $123\frac{5}{8}$. — Agio od złota $9\frac{5}{8}$. — Metaliki 5-procent. $81\frac{15}{16}$. — dto B. 5-procent —. Pożyczka narodowa 5-procent $83\frac{3}{16}$ — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $74\frac{5}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. 71. — Metaliki 4-procent. —. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 $122\frac{1}{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $105\frac{5}{16}$. — Akcye Bankowe 1058. — Akcye kolei żelaz. północnéj — — — Akcye kredytu ruchomego $323\frac{1}{4}$.

Kurs krakowski z 18 paźdźier. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 412, pł. 408. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. — Cwancygiery żąd. 108, pł. 107. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 27, pł. złr. 8 kr. 22 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 47 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą. złr. 4 kr. 50 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żą. $96\frac{1}{2}$, pł. $95\frac{3}{4}$. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą $81\frac{1}{2}$ — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $75\frac{1}{2}$, płacą. 75. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $82\frac{1}{2}$, płacą 82.

Kurs wrocławski z d. 17 października Banknoty austr. $96\frac{9}{8}$ żąd. Bankn. polsk. $95\frac{1}{2}$ żą. — Listy zast polskie dawn. 91 dają. — nowe 91 dają. — Listy zast poznańskie 4-proc. $86\frac{1}{2}$ żąd. dto $3\frac{1}{2}$-proc. $79\frac{3}{4}$ ż. —

Kurs wiedeński z 16 paźdz. Metaliki $81\frac{5}{8}$. Nowa pożyczka 84. — Akcye Banku wiedeń. 1058 — Akcye kolei żelaznéj północ. $262\frac{1}{2}$ — Agio od złota $9\frac{1}{2}$ od srebra $7\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $74\frac{1}{2}$ Pożyczka ostatnia narodowa $83\frac{1}{16}$ — Promessy galicyjskie $107\frac{1}{2}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 16 października. Twierdzą, że flota w Tulonie miała właśnie podnieść kotwice, albowiem według depeszy otrzymanéj z Ajaccio z 14go, Dundas otrzymał rozkaz wypłynięcia z eskadrą swoją. Z Madrytu miano wiadomość, że konkordat zupełnie przywrócony, a prawo dezamortyzacyjne zawieszonem zostało.

Paryż 17 października. Jenerał Goyon mianowany jest dowódzcą korpusu francuzkiego w Rzymie. *Monitor* donosi, że Cesarzowa przyjmowała uroczyście żonę posła hiszpańskiego. Brat wicekróla egipskiego przedstawiony był Cesarzowi. Projekt do prawa tyczącego się zniesienia ceł prohibicyjnych zmieniony został; mają one dopiero w r. 1861 ustać.

Turyn 15go października. *Dzienniki tutejsze donoszą o zajściu w Meldolla w państwie kościelnem między mieszkańcami i żandarmami, z których jeden poległ; wielu żołnierzy rozbrojono.* Natychmiast przedsiębrano środki, aby prawy porządek przywrócić.

Według depeszy powyższéj, floty zachodnie ruszyły ku Neapolowi; zdaje się więc, że król odrzucił ultimatum. Ultimatum to miało być w tonie łagodnym zredagowane, jak utrzymuje *Times.* Paryski korespondent tego dziennika mówi, że flota francuska ma rozkaz krążenia w takiéj od Neapolu odległości, aby nie zdawało się, iż podnieca powstanie, czego sobie Cesarz nie życzy. *Indépendance belge* potwierdza wiadomość o wysłaniu flot, o umiarkowaniu noty, o uporze króla Ferdynanda, o nakazie aby floty trzymały się z daleka od miasta by nie wywołały powstania; słowem to samo co mówi *Times.* Spodziewano się w Paryżu iż *Monitor* przemówi przy téj sposobności, lecz dotąd zachowuje on milczenie.

Listy z Madrytu dochodzą do 11go, tj. przeddnia zmiany gabinetu. Zmiana ta musiała się odbyć cichaczem, kiedy 11go nic jeszcze o przygotowaniach do niéj niewiedziano. Królowa na balu u dworu była bardzo uprzejmą dla O'Donnela i Rios Rosas, a szczególnie dla tego ostatniego.

Kryzys ministeryalna w Danii trwa ciągle. Układy z Tillischem o utworzenie nowego gabinetu spełzły na niczem. Prusy mają przystąpić do umowy angielsko-duńskiéj względem zniesienia cła na Sundzie.

W Rosyi co do spraw wewnętrznych, trzema rzeczami zajęte są dzisiaj umysły: 1) uroczystościami rozpoczynającemi się w Petersburgu, których ceremoniały ogłaszają ostatnie dzienniki petersburgskie; 2) skutkami rozporządzeń zawartych w manifeście koronacyjnym i w późniejszych ukazach rozwijających tenże manifest; 3) rozprawami o budowę kolei żelaznych, a przedewszystkiem czy wielkie koleje w Rosyi mają być budowane przez rząd czy przez towarzystwo prywatne z krajoweów lub też z krajowców i cudzoziemców.

Widnokrąg polityczny na Wschodzie coraz bardziéj się zaciemnia: żaden ze sporów tyczących się Turcyi i powstałych przy wykonaniu warunków traktatu paryskiego, załatwionym nie został. *Times* podaje wiadomość z Konstantynopola, że flota angielska admirała Lyonsa pozostanie na zimę w Bosforze, ponieważ warunki traktatu paryskiego nie są dopełnione, oraz wylicza okręty wojenne angielskie, które dla téj saméj przyczyny wpłynęły na morze Czarne.

Przyjechali od 17 do 18 października.

HOTEL POLLERA. Jacobi Gustaw Adolf, bar. Marschall Rudolf ze Lwowa. Wagner Rudolf z Grefenbergu. Ferdynand Zaremba Cielecki wł. dóbr z Pragi. Hr. Fredro Szambelan z córką, Leo wł. dóbr z żoną z Berlina. Panett Ludwik kupiec z Wiednia. Godefroi Karol wł. dóbr z Belgii. Homolacz Edward wł. dóbr z Tarnowa.

Wyjechali: Henryk Christiani Grabieński wł. dóbr do Trzciany. Wojciechowski Wiktor wł. dóbr do Dąbrowy. Krakowski Aleksander wł. dóbr z familią do Mysłowic. Frölich Maurycy kupiec do Berna. Wagner Emil i Rudolf do Warszawy. Wojciechowski Józef, Czczowski Iwo do Cieszyna. Jacobi Gustaw Adolf do Frankfurtu. Bar. Marschall Rudolf do Bambergu.

HOTEL DREZDEŃSKI. Antoni Małecki prof. uniw. z Insbruku. Pubaruz wł. dóbr z Chrzanowa. Franciszek Nowakowski z Drezna.

HOTEL SASKI. Karol Tenner jen.-leint. i senator z Warszawy. Franciszek Eppich, Karolina Patult, Marya Patult śpiewacy z Pesztu. Kazimierz Petryczyn wł. dóbr z Galicyi. Anna Dłuska wł. dóbr z Lublina.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed południ. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południ. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

WYKAZ

zmarłych chrześcian w mieście Krakowie, od dnia 11 do 20 sierpnia 1856 włącznie.

1135. Lemocha Jana dziecię płci męzkiéj nieżywo urodzone.
1136. Korzeniowska Antonina córka kucharza lat 8 na zapalenie mózgu.
1137. Griadek Wiktorya lat 4 córka urlopowanego żołnierza przypadkowo utopiona.
1138. Jachimska Anna żona kuśnierza lat 50 na tyfusa.
1139. Tobiasz Wincenty stróż kamieniczny lat 69 na raka.
1140. Wenzl Paweł syn woźnego w skutek trudnego porodu.
1141. Mazurowna Maryanna lat 50 wyrobnica na puchlinę.
1142. Romanowska Maryanna włośc. lat 20 na suchoty.
1143. Wegen Teodor lat 50 wyrobnik na zapalenie kiszek.
1144. Cichy Jadwiga córka stangreta lat 2¼ na suchoty.
1145. Czamarska Karolina córka maszynisty lat 3 na grupę.
1146. Górski Józef syn murarza 2 godzin na słabość sił fizycznych.
1147. Slagórska Helena córka organisty 8 miesięcy na zapalenie mózgu.
1148. Cieszkowska Antonina żona obyw. lat 40 na suchoty.
1149. Galas Antoni wyrobnik lat 40 na dysenteryą.
1150. Sypulska Anna wdowa lat 50 w skutek biegunki.
1151. Karnicki Antoni syn służącéj 12 tygodni na suchoty.
1152. Waligórskiéj Katarzyny syn nieżywo urodzony.
1153. Szumska Maryanna córka obywatela na trudny poród.
1154. Kasprzycka Franciszka lat 49 służąca na krwotok płuc.
1155. Wiesiołowski Kajetan 9 tygodni sierota na wyniszczenie.
1156. Kopińska Daniela córka szynkarki 1½ lat na trudne zębienie.
1157. Librowski Antoni ob. 48 lat na paraliż ogólny.
1158. Nowacka Maryanna wyrobnica lat 57 na puchlinę ogólną.
1159. Kozłowa Zofia lat 8 córka włościana na tyfusa.
1160. Lewkowicz Ludwik 15 dni syn drukarza na konwulsye.
1161. Bauer Seweryna lat 30 wyrobn. na wyniszczenie ogólne.
1162. Wójcikiewicz Emilia 11 tygodni na konwulsye.
1163. Altmann Antonina córka woźnego 1 miesiąc na konwulsye.
1164. Piotrowska Marya lat 33 właś. dóbr z Polski na apopleksyą.
1165. Kowalski Józef syn grzebieniarza 5 miesięcy na dycenteryą.
1166. Wozczyna Ewa lat 32 wyrobnica na puchlinę.
1167. Mazurowna Franciszka 11 miesięcy sierota na zapalenie kiszek.
1168. Kaszuba Franciszek 1½ roku syn włościana na biegunkę.
1169. Królikowski Sebastyan syn urlopnika na biegunkę.
1170. Banasiewicz Dominika córka wyrobnicy na konwulsye.
1171. Sroka Piotr ubogi lat 66 na zapalenie kiszek.
1172. Klóskiewicz Maryanna wdowa lat 30 na zapalenie otrzeźwi.
1173. Brożek Jadwiga żona włościana lat 27 w skutek ciężkiego porodu.
1174. Pachta Katarzyna 9 miesięcy córka włośc. na odrę.
1175. Hybińska Anna córka szewca 1 rok na szkarlatynę.

WYKAZ

zmarłych starozakonnych na Kazimierzu od dnia 11 do 20 sierpnia 1856 włącznie.

267. Spir Józef lat 24 żołnierz na puchlinę.
268. Schönberg Chawe córka faktora 5 miesięcy na spazmy.
269. Weinstein Leibel 2 tygodnie z braku sił żywotnych.
270. Landau Mojżesz syn spekulanta 7 miesięcy na anginę.
271. Bader Mojżesz cyrulik lat 70 na suchoty.
272. Elter Gołda córka handlarza lat 3 na suchoty.
273. Lemier Berl syn tandeciarza 1¼ roku na suchoty.
274. Senzor Perła uboga lat 82 w skutek starości.
275. Tilles Chaje syn subjekta lat 2 na dyaryą.
276. Schrenzel Gitel lat 2 córka wekslarza w skutek antrophie.
277. Fingerhut Ester piekarka lat 43 na suchoty.
278. Spiegel Eisig syn przekupnika lat 3 na zapalenie płuc.
279. Ringer Faicze córka handlarza 2½ lat na suchoty.
280. Stern Rachel córka przekupnika 4 miesiące na zapalenie kiszek.
281. Mosinger Hilel syn przekupnia lat 4 na suchoty.
282. Krebs Simche syn ubogiéj lat 3 na puchlinę.

C. k. Teatr niemiecki.

W niedzielę dnia 19 października **Lucrecya Borgia** wielka opera w 2ch aktach przez Feliksa Romani, muzyka Donizettego.

W poniedziałek dnia 20 października **Marta** opera liryczna w 4ch aktach przez Flotowa.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumur	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	334'''18	+ 10°2	80	pn. wschodni słaby	pogoda z chmurami		+ 4°9	+ 10°2
	10	334 42	+ 4 9	94	„ „	pogoda			
18	6	334 26	+ 2 4	98	wpn. wschodni „	pochmurno	mgła		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czaplinski Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 242 Dziennika „CZAS“ z d. 19 Października 1856.

URZĘDOWE.

(2203) **Konkursverlautbarung.** (1-3)

[Nr. 24.734.] Im Bereiche der Krakauer Finanz-Landes-Direkzion sind bei den Sammlungskassen in Bochnia und Jasło die Kontrollorsstellen mit dem Gehalte jährlicher 600 fl. und mit der Verpflichtung zur Leistung einer Kaution im Betrage des Jahresgehaltes zu besetzen.

Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der bisherigen Dienstleistung, der zurückgelegten Studien, der erworbenen praktischen Kenntnisse im Kassa- und Rechnungswesen, dann im Gefällsdienst, der abgelegten vorgeschriebenen Kassaprüfung, dann der Prüfung aus der Staatsrechnungswissenschaft, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Sprachkenntnisse der Kautionsfähigkeit und unter Angabe ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege bis 10ten November 1856 bei der Finanz-Bezirks-Direkzion in Bochnia oder Jasło je nach dem sie zu einer oder der anderen von den genannten Sammlungskassen kompetiren, einzubringen.

Krakau am 9. Oktober 1856.

(2204) **Kundmachung.** (1-3)

[ad Nr. 29842.] Zur Besetzung der mit Erlass des hohen Unterrichtsministeriums vom 24. September l. J. Z. 13737. 378. an der mit der Tarnower Kreis-Hauptschule vereinigten Unterrealschule neu sistemisirten Stelle eines zweiten technischen Lehrers, womit ein Gehalt von Vierhundert Gulden CMze verbunden ist, wird der Konkurs bis 15. November l. J. ausgeschrieben.

Die Bewerber haben ihre gehörig belegten Gesuche durch ihr vorgeseztes Amt, oder wenn sie bisher noch in keiner Bedienstung stehen, durch das betreffende k. k. Bezirksamt beim bischöfl. Konsistorium in Tarnow einzubringen.

K. k. Landes-Regierung.

Krakau am 10. Oktober 1856.

Licitations-Ankündigung.

[N. 26,729.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht. dass wegen Anschaffung der Uniformirungs Effecten für die Amtsbothen des Magistrats, als:

12 Stück Waffenröcke
12 „ Leibel
12 „ Pantallons
24 „ Leinwandhemden
24 „ Gattien
12 P. Stiefel
12 N. Halsbinden
12 „ Lagermützen.

am 27. Oktober 1856 im Magistratsgebäude beim I Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 362 fl. 6 kr. CM.

Das Vadium beträgt: 37 fl.CM. — Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des I Departaments eingesehen werden.

Krakau am 14. Oktober 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprawienia przyborów uniformowych dla 12 pachołków tutejszego Magistratu a mianowicie:

12 tużurków
12 spencerków
12 par spodni
24 sztuk koszul
24 sztuk gaci
12 par butów
12 halsztuków
12 kaszkietów

odbędzie się w dniu 27 Października 1856 w gmachu Magistratu w Biórze I Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 362 fl. 6 kr. mon. konw.

Vadium wynosi 37 fl. mon. konw. — Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze I Departamentu.

Kraków dnia 14 Października 1856 r. (2200-1-3)

Ankündigung.

[N. 2446.] Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnów, wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Sicherstellung der Lieferung das Treff den Koscherfleisches für die Einwohner der Stadt Tarnow so wie für das hier garnisonirende oder d[urch]gehende k. k. Militär auf die Zeit vom 1ten Jänner 1857 bis dahin 1858 eine Lizitations-Verhandlug am 30 Oktober 1856 um 10 Uhr Vormittags in dem Rathhaussaale abgehalten werden wird.

Das Vadium welches bei dem Ersteher als Caution behandelt und zurückbehalten werden wird, beträgt 1200 fl. CMze.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können jederzeit in der hierämtlichen Registratur eingesehen werden.

Magistrat Tarnow am 6. Oktober 1856. (2151--3)

Z. 4613. **E d i c t.** (1975--3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Neusandez werden in Folge Einschreitens des Herrn Adam Chwistek bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Sandezer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 28 pag. 49. vorkommenden Gutes Witkówka Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Comission in Krakau vom 28 Februar 1856. Z. 858. für obige Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 1684 fl. $22^4/_8$ kr. C. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15. November 1856 beim k. k. Kreisgerichte in Neusandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neusandez am 9. September 1856.

(2209) **Lizitations-Kundmachung.** (1-3)

[Nr. 3440.] Vom k. k. Bezirksamte Liszki wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung der Ausführung der Reparaturen an der Kirche und den Pfarrgebäuden in Morawica am 29ten Oktober 1856 um 10 Uhr Vormittags eine Lizitazion in der Bezirksamtskanzlei abgehalten werden wird.— Der Ausrufspreis beträgt 2179 fl. $28\frac{3}{4}$ kr. das Vadium 218 fl. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitazionsbehingnisse können jederzeit beim k. k. Bezirksamte eingesehen werden.

Liszki am 15. Oktober 1856.

Ogłoszenie Licytacyi.

C. k. Urząd powiatowy w Liszkach podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia wykonania reparacyj przy kościele i domach plebańskich w Morawicy, odbędzie się w dniu 29 października r. b. o godzinie 10 przedpołudniem publiczna licytacya w kancelaryi Urzędu powiatowego. Cena wywołania ustanawia się w kwocie złr. 2179 kr. $28\frac{3}{4}$ m. k. — Vadium złr. 218 m. k. Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być w c. k. Urzędzie powiatowym każdego czasu przejrzane.

Liszki dnia 15 października 1856.

[Nr. 7659.] **E d i c t.** (2201-1-3)

Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte werden zu Folge Einschreitens des Hrn Jacob Starowiejski behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 7ten April 1856 Z. 1450 und 1446 für die im Bochniaer Kreise lib. dom. 117, 149, pag. 36, 243 liegenden Güter Wola duchacka und Kurdwanów bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Kapitals pr. 11,955 fl. 5 kr. CMze, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten November l. J. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capitals nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850. getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów am 4ten September 1856.

[N. 41774] **Konkursausschreibung.** (2189-1-3

Zu Folge h. Unterrichtsministerial-Erlasses vom 12ten August l. J., Z. 9280 wird zur Besetzung einer Lehrerstelle für darstellende Geometrie mit dem damit verbundenen Zeichnen als Hauptfach an der deutschen k. k. Oberrealschule in Prag, womit der Gehalt jährlicher 800 fl. mit dem Vorrückungsrechte in die höheren Gehaltsstufen von 1000 fl. und 1200 fl. nach 10 beziehungsweise 20-jähriger Dienstleistung in dieser Anstellung verbunden ist, — der Konkurs auf sechs Wochen ausgeschrieben.

Die Bewerber um dieses Lehramt haben ihre an das h. k. k. Unterrichtsministerium gerichteten, mit den erforderlichen Studien-, Moralitäts- und sonstigen Verwendungszeugnissen, dann mit den Nachweisen über erlangte Lehrbefähigung und ihre Sprachkenntnisse belegten Gesuche bei der böhmischen k. k. Statthalterei innerhalb des obbemerkten Konkurstermines im vorgeschriebenen Dienstwege beizubringen, und darin gleich zu erklären, ob sie mit dem Direktor der genannten Lehranstalt verwandt oder verschwägert sind.

Prag am 19ten September 1856.

Kundmachung. (2202-1-3)

Bei dem Rzeszower k. k. Bezirks Regie Magazine wird am 20. Oktober 1856 eine öffentliche Behandlung mittelst gesiegelten Offerte auf nachstehende Verpflegs-Artikel im Locale der Kreisbehörde abgehalten werden, nämlich:

3,338 N. Ö. Metzen Korn à 75 Pfunt.
11,362 „ „ Hafer à 45 Pfunt.
1,230 „ Zentner Heu.
399 „ „ Streustoh.
549 „ „ Lagerstroh.
1,316 „ Klafter hartes Holz à 30" Schniterlänge und mit Kreuzstoss wovon 360 derlei Klafter in weicher Gattung abzustellen sind.

Offerte sind mit dem 5% Vadium zu versehen, und haben vor Sechs Uhr Abends am Behandlungstage bei der Commission einzulangen. Nähere Bedingnisse sind bei dem obigen Magazine einzusehen.

Rzeszów am 9. Oktober 1856.

Kundmachung. (2190-1-3)

[N. 1,069.] Zur Bezetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Wadowice erledigten Kanzelistenstelle mit dem Gehalte von 350 fl. C. M. und dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 400 fl. wird der Konkurs bis 9. November l. J. ausgeschrieben.

Bewerber haben Ihre gehörig instruirten mit der vorgeschriebenen Qualifikations Tabelle belegten Gesuche bei dieser k. k. Kreisbehörde mittelst Ihrer vorgesetzten Behörde und wenn Sie noch nicht in öffentlichen Dienste stehen, mittelst ihrer Kreisbehörde einzubringen, und sich:

a) Uiber den Geburtsort, Alter, Stand, Religion,
b) über die zurückgelegten Studien,
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache,
d) über das moralische und politische Verhalten,
e) über die bisherige Verwendung und Dienstleistung

und zwar in der Art auszuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Endlich haben Sie anzugeben ob und in welchem Grade Sie mit den Beamten des Wadowizer k. k. Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

Von k. k. Kreisbehörde.

Wadowice den 9ten Oktober 1856.

E d i c t.

[Z. 10224.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Fr. Marie 1. Ehe Gąsiorowska 2. Popiel Namens ihres minderjährigen Sohnes Nikolaus Anton Gąsiorowski Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k Grundentlastungs Ministerial-Commission vom 11. Oktober 1855 Z 6347. für das im Bochniaer Kreise lib. dom. 303. pag. 61. liegende Gut Zbydniów bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 12248 fl. 25 kr. C. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten November 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów am 4. September 1856. (2076-3)

(2175) **Kundmachung.** (2-3)

[Z. 549.] Vom Neu-Sandecer k. k. Kreisgerichts-Praesidium wird hiemit bekannt gemacht, dass im Zwecke der Sicherstellung des Bedarfes an Arrestanten-Bekleidung und Betterfournituren für das Neu-Sandezer Gefangenhaus auf das Verwaltungs-Jahr 1857. — Die öffentliche Lizitazion am 23. Oktober l. J. und im Falle der Erfolglosigkeit derselben, am 27. und 28. Oktober l. J. die zweite und dritte Lizitazion und zwar jedesmal um 9 Uhr Vormittags im hierortigen Kreisgerichtsgebäude abgehalten werden wird.

Das Vadium beträgt 140 fl. CMze. — Die Lizitazionsbedingnisse können am Tage vor der Lizitazion hiergerichts eingesehen werden.

Auch werden schriftliche mit dem Vadium versehene Offerten jedoch nur bis zum Schlusse der Lizitazion angenommen werden. — Vom Praesidium des k. k. Kreisgerichts.

Neu-Sandec am 11. Oktober 1856.

(2179) **E d i c t.** (1-3)

[N. 736] Vom k. k. Bezirksamte Dombrowa als Gerichte wird den dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben des Radgoszczer Insassen Sebestian Skiba, mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben Herr Johann Straszewicz Gutsantheilsbesitzer von Zadembie in Radgoszcz Tarnower Kreises, wegen gerichtlicher Anerkennung: dass das Grundstück Skibówka in Radgoszcz grundbücherliches Eigenthum des Klägers sei, und dass den geklagten aus Anlass des vom Peter Leżoń im Namen der Sebastian Skibaschen Erben auf dasselbe Grundstüc gerühmten Anspruches das ewige Stillschweigen aufgelegt werde, unterm 11ten August 1856 zur Z. 736 eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Geklagten beauftragt wurden, die ihnen angeschuldete Berühmung bei der auf den 24. November 1856 Vormittags um 9 Uhr angeordneten Tagsatzung zu beantworten.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Bezirksgericht zu deren Vertretung und auf deren eigene Gefahr und Kosten den Radgoszczer Ortsrichter Paul Warias mit Substituirung des Geschworenen Johann Sadko als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe den bestellten Vertreter mitzutheilen oder einen andern Sachwalter zu bestellen, und diesem k. k. Bezirksgerichte anzuzeigen, überhaupt der zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Dombrowa den 1. September 1856.

(2212) **Kundmachung.** (1)

[Z. 5303.] Vom Neu-Sandecer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, dass das unterm 2ten August 1856 Z. 4587 in Sachen des Karl Rogawski und Edmund Grabowski wird Felix Kamiński und andere Mitbelangte wegen Löschung des über Ołpiny, Rozembarg und Racławice intabulirten Kaufschillingsrestes u. s. w. kundgemachte Vorladungsedikt dahin berichtigt wird. dass der dom. 258 pag. 214 n. 2 und pag. 181 n. 43 on. intabulirte Kaufschillingsrest nicht 43,000 fl. KMze sondern 34,000 fl. CMze beträgt.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 2ten Oktober 1856.

(2169) **Lizitations-Ankündigung.** (2-3)

[Nr. 133.] Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direkzion in Bochnia wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung der im Bochniaer Kreise gelegenen Aerarial-Mautstationen zu Bochnia, Gdów, Książnice, Brzesko, Wojnicz, Prokocim, Zabawa und Niepołomice für das V.-J. 1857 allein oder für die beiden V.-J. 2857 und 1858 unter denselben Bedingnissen, welche in der gedruckten Lizitazionsankündigung der h. k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau ddto 16. Juli 1856 Z. 17728 enthalten sind, hieramts eine neuerliche Lizitazion und zwar: Donnerstag am 16. Oktober 1856 Vormittags auf alle obgenannten Mautstazionen abgesondert und am Nachmittage auf dieselben Stazionen in concreto abgehalten werden wird.

Schriftliche Anbothe können bis zum Tage der Lizitazion bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direkzion und am Tage der Lizitazion selbst bis zum Abschlusse der mündlichen Versteugerung bei der Kommission eingebracht werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direkzion.

Bochnia am 5. Oktober 1856.

Kundmachung. (2195-1-3)

[Nro. 14462.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Woynicz Bochniaer Kreises erledigten Bezirksamts-Kanzlisten Stelle mit dem Jahresgehalte von 350 fl. C. M. wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung desselben in die Krakaur Landes-Zeitung „Czas“ gerechnet' hiemit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre nach Massgab der §§ 12 und 13, der h. Ministerial-Verordnung vom 17 März 1855, (Reichsgesetzblatt, Stück XV, Nro 52, Seite 337) instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes hieramtes zu überreichen.

Hierbei ist insbesondere nachzuweisen:

Der Geburtsort, das Alter, der Stand und die Religion.

Die zurückgelegten Studien.

Die Kenntniss der deutschen und polnischen, oder einer andern slawischen Sprache.

Zugleich haben die Bewerber anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des Woyniczer Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

Behufs der Nachweisung über die bisherige Dienstleistung, über die Fähigkeiten, Verwendung, Moralität und politischen Verhalten, ist die nach dem vorgeschriebenen Formulare ausgefertigte Qualifikations-Tabelle beizubringen.

K. k. Kreisbehörde Bochnia am 14 Oktober 1856.

(2186) **Kundmachung.** (1-3)

[Nr. 14009.] Von Seite der Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung der städtischen Gründe Błonie und Radzieckie in Przeworsk für 6 auf einander folgende Jahre, nähmlich vom 1ten November 1856 bis Ende October 1862 die Lizitazion am 20. Oktober l. J. in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Przeworsk abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt 141 fl. 12 kr. CMze.

Anbothe jüdischer Licitanten werden nicht berücksichtigt werden.

Die Lizitationsbedingnisse können beim k. k. Bezirksamte in Przeworsk, und am Tage der Lizitazion bei der Kommission eingesehen werden.

Pachtlustige haben sich, versehen mit dem $2^0/_0$ Vadium, am festgesetzten Termine einzufinden, oder aber schriftliche mit dem Vadium belegte Offerten einzuschicken.

(2174) **E d i c t.** (1-3)

[ad Nr. 4297.] Vom k. k. Bezirksamte Wiśnicz Bochniaer Kreises in Galizien wird der zu Wiśnicz sub HNr. $\frac{6}{4}$ konskribirte und im Jahre 1829 geborene und unbefugt abwesende militärpflichtige Jude Samuel Liebschütz hiermit aufgefordert, sich binnen 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes in das Amtsblatt hieramts zu melden, weil er sonstens als Recrutirungsflüchtling behandelt werden würde. — Am 30. September 1856.

(2168) **Kundmachung.** (2-3)

[Nr. 8952.] Wegen Ueberlassung der Bauherstellungen der herrschaftlichen Wohn- und Wirthschaftsgebäude auf dem Religionsfondsgute Siedliska wird am 23ten Oktober 1856 bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction zu Tarnów eine zweite öffentliche Lizitazions-Verhandlung abgehalten werden.

Wozu Unternehmer mit dem Bedeuten eingeladen werden, dass der Fiskalpreis 991 fl. $32^1/_4$ kr. und das zu erlegende Vadium 100 fl. betrage; endlich, dass bis zum Schlusse der mündlichen Verhandlung gehörig ausgestellte mit dem Vadium versehene Offerten angenommen werden.

Die übrigen Lizitazionsbedingnisse können hieramts eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direkzion.

Tarnów am 2ten Oktober 1856.

(2154) **Kundmachung.** (3)

[Nr. 17,298.] Von Seite der Wadowicer k. k. Kreisbehörde wird hiemit zu Folge h. Landesregierungs-Erlasses vom 11. September l. J. Z. 27,061 bekannt gegeben, dass zur Sicherstellung des Erfordernisses d. i. Erzeugung, Zufuhr und Zerschläglung des Deckstoffs im Makower k. k. Strassenbau-Bezirke für die dreijährige Lieferungsperiode 1858 und 1859 und zwar:

a) auf der Karpathen-Hauptstrasse Makower Wegmeisterschaft in der 7. und 8. Meile, dann in der 9. Meile 1. und 2. Viertel eine Lizitation am *20. Oktober 1856 früh um 10 Uhr in der Bezirksamtskanzlei zu Makow;*

b) auf derselben Strasse Jordanower Wegmeisterschaft in der 9. Meile 3. und 4. Viertel, dann 10 und 11. Meile ganz, endlich in der Spytkowicer Wegmeisterschaft 12. Meile 1. und 2. Viertel und Mszana dolner Wegmeisterschaft 12. Meile 3. und 4. Viertel eine Lizitazion *am 21. Oktober 1856 früh 10 Uhr in der Bezirksamtskanzlei zu Jordanow;*

c) auf der Spytkowicer Strasse Spytkowicer Wegmeisterschaft in der ganzen 1. und 2. Meile, dann in der 3. Meile 1. und 2. Viertel, so wie auf der Neumarkter Verbindungsstrasse Klikuszower Wegmeisterschaft in der ganzen 1. Meile in der 2. Meile 1. und 2. Viertel eine Lizitazion *am 22. Oktober l. J. früh 10 Uhr in der Bezirksamtskanzlei zu Jordanow;* — endlich

d) auf der Spytkowicer Strasse in der Jordanower Wegmeisterschaft 3. Meile 3. und 4. Viertel, dann in der ganzen 4. Meile und in der 5. Meile 1. und 2. Viertel eine *Lizitazion am 23. Oktober l. J. früh 10 Uhr in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Myślenice* abgehalten werden wird.

Bei der Lizitations-Verhandlung werden auch schriftliche Offerten angenommen, wenn sie mit dem vorgeschriebenen Vadium belegt sind, jedoch müssen dieselben an dem betreffenden Lizitationstage der Commission überreicht werden.

Später eingebrachte Offerten bleiben unberücksichtiget.

Die Lizitazionsbedingnisse werden bei jeder Verhandlung öffentlich bekannt gegeben werden, und es müssen Lizitationslustige das 10% Vadium erlegen, hievon sind nur ganze Gemeinden mit den vorgeschriebenen Vollmachten befreit.

Die Lizitazion wird nach den, für die einzelnen Meilenviertel bestimmten Materialplätzen vorgenommen, und es werden nur solche Anbothe berücksichtigt, welche auf sämmtliche Meilenviertel lauten, die einem und demselben Materialorte zugewiesen sind; es können aber auch, die Anbothe zugleich Anträge für die Schotterlieferung aus mehreren Materialorten enthalten, nur müssen sich dieselben auf alle Meilenviertel beziehen, welche den betreffenden Schottermaterialplätzen zugewiesen sind. Ueber diese Zuweisung dann über die Menge des zuliefernden Schotters, so wie über die fixirten Fiskallieferungspreise, welche zum Ausrufe dienen, enthält nachfolgende Zusammenstellung die weiteren Bestimmungen:

Strassenzug	Wegmeisterschaft	Meilen ganze	Meilen viertel	Prismenanzahl	Zugewiesener Material-Ort	Fiskal-Preis in CMze fl.	kr.
Karpathen Hauptstrasse	Makow	7	1	60	Neuer Makower Steinbruch	2	30 3/4
			2	90		3	50 2/4
			3/4	110	Stryszawa czarny Bach Sucha-Fluss	1	26 1/4
			4	36	Suchafluss	1	23 2/4
			4	36	Sucha Hochofen-Schlacke sammt Zerschläglung	1	33
		8	1	36	Suchafluss	1	43
			1	36	dto Eisenschlacke wie vor	1	1 3/4
			2	46	Neuer Benczała Steinbruch	2	30 1/4
			2	46	Suchaer Eisenschlacke wie v.	1	35
			3	46	Neuer Peleczna Steinbruch	3	13 1/4
			3	46	Suchaer Eisenschlacke wie v.	2	38
			4	46	Skawafluss	1	40 3/4
			4	46	Makower Eisenschl. wie vor	1	28 2/4
		9	1	40	Skawafluss	1	43 2/4
			1	40	Makower Eisenschl. wie vor	1	6 1/4
			2	40	Skawafluss	1	34 1/6
			2	40	Makower Eisenschl. wie vor	2	16 3/4
Karpathen Hauptstrasse	Jordanow	9	3	100	Skawafluss	1	55 3/4
			4	100	Skawafluss	1	37 3/4
		10	1	100	Wieprzer-Bruch	2	42 1/4
			2	100	Skawafluss	1	39 3/4
			3	72	Przykaller-Bach	2	9 1/4
			4	72	Kamionker-Bach	3	44 1/4
		11	1	112	Kamionker-Bach	3	53 2/4
			2	72	Chrobaczkaer-Bruch	4	26 1/4
			3	72	Chrobaczkaer-Bruch	4	26 1/4
			4	72	Nowakower-Bruch	3	44 1/4
	Spytkowice	12	1	55	Jame-Bruch	3	4
			2	55	Zagorski-Bach	2	32
	Mszana dolna	12	3	55	Raba-Fluss	1	51
			4	55	Raba-Fluss	1	30
Spytkowicer Strasse	Spytkowice	1	1	50	Sernowka-Bach	4	13 3/4
			2	50	dto	2	52 3/4
			3	50	dto	1	34
			4	50	dto	1	4 3/4
		2	1	52	Czarny-Bach	1	9
			3	50	Skawa-Bruch Nr. 1	3	5
			4	50	dto Nr. 2	3	. .
		3	1	72	dto Nr. 3	2	9 2/4
			2	72	dto Nr. 2	3	15
	Jordanow	3	3	70	Nowakower Steinbruch N. II. beim 8/100 Pflock	2	21 3/4
			4	71	Steinbruch im 5/100 des 4ten Viertels	2	30 1/2
		4	1	71	dto dto dto	2	37
			2	59	Krzeczower-Rachel	3	21
			3	59	Smugawa-Bruch	1	51 1/4
			4	59	Lubienka-Bach	1	47 1/4
		5	1	59	dto dto	1	50
			2	60	Raba-Fluss	1	41 3/4
Neumarkter-Strasse	Klikuszowa	1	1	100	Raba-Bruch	1	43
			2	100	dto	2	45 3/4
			3	96	Bozawka-Bruch	2	15 1/4
			4	96	Laskower Potok	2	40 3/4
		2	1	120	Obidower-Bruch	2	30 3/4
			2	120	dto dto	3	4

Wadowice am 29. September 1856.

(2126--3) **Kundmachung.**

Gemäss h. Landes-Regierungs-Verordnung vom 13ten September l. J. Z. 27,294 wird zur Sicherstellung des Erfordernisses an der Deckstoff-Erzeugung Zufuhr und Schläglung im Podgórzer Strassenbaubezirke für die dreijährige Periode 1857, 1858 und 1859 am 27. Oktober l. J. bis 6 Uhr Abends eine Lizitation- und Offerten-Verhandlung mit besonderer Bedachtnahme der Lieferung durch die Gemeinden in der Bochniaer Kreisamtskanzlei abgehalten werden.

Der Fiskalpreis für ein Jahr beträgt 18140 fl. 59 2/4 kr. und der 10te Theil hievon das Vadium.

Die näheren Lizitationsbedingnisse werden am obigen Tage bei der Verhandlung bekannt gegeben werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Bochnia am 30. September 1856.

(2194) **Kundmachung.** (2-3)

[Nr. 13203.] Von der Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung der Leżajsker städtischen Gefälle die 3te Lizitazion in der Leżajsker Magistratskanzlei an folgenden Tagen abgehalten werden wird.

1) Am 22. Oktober l. J. um 9 Uhr Vormittags des Erzeugungs-Ausschanksrecht von Bier, Meth, Maliniak auf die Zeit vom 1. November 1856 bis dahin 1859 mit dem Fiskalpreise von jährlichen 1722 fl. CMze.
2) Am 22. Oktober l. J. um 3 Uhr Nachmittags die Markt- und Standgelder sammt Mautgebühr auf die Zeit vom 1. November 1856 bis dahin 1857 mit dem Fiskalpreise jährlich 462 fl. CMze.
3) Am 23. Oktober 1856 um 9 Uhr Vormittags das städtische Mass und Waggefäll auf die Zeit vom 1. November 1856 bis dahin 1859 mit dem Fiskalpreise jährlicher 101 fl. 40 kr. CMze.
4) Am 23. Oktober l. J. um 3 Uhr Nachmittags der 20% Gemeindezuschlag von Bier auf die Zeit vom 1. November 1856 bis dahin 1857 und den Fiskalpreis von 64 fl. CMze jährlich. Pachtlustige haben bei der Lizitazion das 10% Vadium zu erlangen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Rzeszów am 29. September 1856.

(2198) **Kundmachung** (2-3)

[Z. 9370.] Vom k. k. Oberlandesgerichte zu Krakau wird zur öffentlichen Kenntniss gebracht, dass der mit h. Justiz-Ministerial-Erlasse ddto 28. Juli 1856 Z. 9947 zum Advokaten in Neu-Sandez ernannte Dr. Johann Micewski am 29ten September 1856 den Diensteid abgelegt habe, und dass er im Grunde §. 214 St. P. O. in die Liste der Vertheidiger in Strafsachen für den Krakauer Oberlandesgerichtssprengel für das Jahr 1856 aufgenommen wurde.

Vom k. k. Oberlandesgerichte.

Krakau am 7. Oktober 1856.

Edict.

[Nr. 1615.] Vom k. k. Bezirksamte als Gerichte zu Podgorze wird hiemit bekannt gemacht, dass über Ansuchen der Marianna Cieślicka, Marzel Cieślicki und Johanna Cieślicka, zur Befriedigung das wider Julie Stapf und die liegende Verlassenschaftsmasse des Ferdinand Stapf ersiegten Betrages von 500 fl. CM. sammt 5/100, vom 17. October 1854 bis zur wirklichen Zahlung zu berechnenden Interessen, und Gerichtskosten pr. 13 fl. 35 kr. CM., dann der Executionskosten pr. 3 fl. 6 kr. CM. die executive Feilbiethung der in Podgórze sub Nr. 173 und 174 gelegenen Realitäten in zwei Terminen nämlich am 30. October 1856 und 17. November 1856, jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiezgerichts unter folgenden Be dingungen abgehalten werden wird.

1. Zum Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 1922 fl. 57 kr. CM. angenommen.
2. Zur Abhaltung der Licitation werden nur zwei Terminen und zwar: am 30. October 1856 und 17. November 1856 angeordnet; bei welchen diese Realitäten nur über; oder wenigstens um den Schätzungswerth hintangegeben werden, und für den fruchtlosen Ablauf dieser beiden Terminen, wird zur Einvernehmung der Gläubiger wegen Festsetzung erleichternder Bedingungen eine neuerliche Tagfahrt anberaumt werden.
3. Jeder Kauflustige ist gehalten, 10 Percent des Schätzungswerthes als Vadium zu Handen der Licitations-Commission im Baren; oder Staatsschuld-Verschreibungen, oder in galizischen Pfandbriefen mit Coupons und Talons nach dem börsenmässigen Course zu erlegen, welches Vadium dem Meistbiethenden zurückbehalten, und in den Kaufschilling eingerechnet den übrigen Licitanten hingegen nach beendigter Licitations-Verhandlung sogleich zurückgestellt werden wird. Nur den Executionsführer steht es frei, ohne Erlag eines Vadiums mitzulicitiren.
4. Der Meistbiethende ist gehalten, binnen 30 Tagen nach erfolgter Zustellung des Bescheides über die Annahme des Licitations-Aktes zur Gerichtskenntniss die Forderung den Executionsführer mit Einrechnung des Vadiums, und falls dasselbe in Pfandbriefen oder Staatsschuld-Verschreibungen erlegt worden wäre, gegen vorläufige Umwechslung derselben in baares Geld im Ganzen an das gerichtliche Depositenamt zu erlegen, und eben dahin auch die weiteren auf diesen Realitäten haftenden Kapitalsbeträge bis zur Höhe des Meistbothes abzuführen, falls er sich in dieser Zeit nicht auszuweisen im Stande wäre, dass er mit den intabulirten Gläubigern ein anderes Uebereinkommen rücksichtlich ihrer Forderungen getroffen habe.
5. Sobald der Ersteher die 4te Bedingung entsprochen haben wird, wird ihm das Eigenthums-Dekret zu den erkauften Realitäten ausgefertigt, und er in deren phisischen Besitz eingeführt, zugleich aber auch die auf diesen Realitäten haftenden Kapitalien extabulirt.
6. Sollte der Ersteher welch immer Bedingung nicht erfüllen, so wird er als Kontraktbrüchig betrachtet, und die erkauften Realitäten bei Verlust des Vadiums auf seine Gefahr und Kosten in einem einzigen Termine auch um was immer für einen Preis unter dem Kaufpreise verkauft.
7. Die von diesen Realitäten zu entrichtenden Steuern und sonstigen Gemeindelasten und Gemeindeabgaben hat der Käufer vom Tage der Erstehung aus Eigenem zu zahlen.
8. Der Ersteher ist verpflichtet, die auf diesen Realitäten intabulirten Lasten nach Mass des angebothenen Kaufschillings zu übernehmen, falls die Gläubiger solche von der bedungenen Aufkündigungszeit nicht annehmen wollten.
9. Hinsichtlich den Steuern werden die Kauflustigen an das Podgórzer k. k. Steueramt, hinsichtlich der städtischen Abgaben in die Podgórzer Stadtkassa, und hinsichtlich der Tabularlasten an das Grundbuchsamt gewiesen.

Podgórze am 29. September 1856. (2143-3)

Edict. (2155-2-3)

[N. 640.] Vom k. k. Bezirksamte Łancut als Gericht wird hiemit bekannt gemacht, dass über das Einschreiten des Jacob Schönberg und Rosi Margulies in die Eindeitung der Amortisirung der am 6. Jänner 1856 von der zu Żołynia stazionirten 1ten Escadron des kaiser Franz Josef 3. Dragonen Regiments ausgestellten und in Verlust gerathenen zwei Stück Quittungen, von denen eine auf 1020, und die zweite auf 246 dreipfündige Portionen Streustroh lautete, gewilliget worden ist.

Es werden daher alle Jene, welche diese Quittungen in Händen haben dürften, oder darauf einen Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert — ihre Rechte hierauf binen einem Jahre um sogewiesser nachzuweisen — widrigens sie nach Verlauf dieser Zeit nich gehört, und diese Quittungen für null und nichtig erklärt werden würden.

Vom k. k. Bezirksamte als Gericht.

Łancut am 22ten September 1856.

Inseraty.

(1888) **GŁOWNY SKŁAD** (5)

HERBATY

prawdziwéj rosyjsko-chińskiéj karawanowéj



Wieloletnie stosunki handlowe z Rosyą postawiły mię w możności zaopatrywania mojego składu ciągle w dobór najlepszéj herbaty rosyjsko-chińskiéj karawanami sprowadzanéj. Wszelkie przezemnie dostarczane gatunki herbaty karawanowéj są szczególniejszéj dobroci, i należą do najprzedniejszych, które starannie zapakowane, zachowują w przewozie swoje pierwotne własności, nie tracąc nic ze swéj ożywczéj naturalnéj mocy, nieosłabiając nerwów bynajmniéj — podczas gdy inne gatunki herbaty sprowadzane morzem, pod wpływem powietrza i wilgoci morskiéj zostają pozbawione tych zalet, mianowicie delikatnego smaku aromatycznego. Tak zwietrzałéj herbacie nadają sztuczny zapach kwiatem Olea fragrans Vhl. itp. z wielkim atoli ludzkiego zdrowia uszczerbkiem, gdyż surogat ten działając mocno na nerwy, sprawia drażliwym osobom bezsenne nocy, drżenie członków a co najgorsza, *osłabia żołądek.* Gdy jednak z różnych stron, mianowicie z Brodów mnóstwo poślednéj herbaty z Anglii na stały ląd, a następnie w kraje c. k. austryackie i inne wprowadzanéj mają podrabiane etykiety i są na sposób ruski oplombowane uchodząc za prawdziwą rosyjsko-chińską herbatę karawanową, widzę się przeto spowodowanym ostrzedz kupujących, donosząc, iż przezemnie sprowadzana herbata przychodzi wprost z Rosyi już moją firmą opatrzona i oplombowana w 1/4-funtowych paczkach, o czém każden kupujący przekonać się może, wziąwszy z mojéj najtańszéj herbaty 1 funt za złr. 3, a gdzieindziéj także 1 funt za złr. 7 do 12 i niech w równych częściach każdą z osobna, w jednakowéj ilości wody zrobioną porówna, wtedy okaże się, że moja herbata pomimo że o wiele tańsza, jest nierównie lepszą od dwa razy droższéj z Brodów lub skądinąd kupionéj herbaty, która w znacznych transportach z Brodów na całą Galicyą w paczkach jedno-funtowych oplombowanych rozsyłaną zostaje, jak to dowody przezemnie posiadane każdego przekonać mogą. Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownéj Publiczności, że w całéj Rosyi tańszéj herbaty niema jak 1 funt wagi rosyjskiéj albo polskiéj po rub. sr. 1 1/2 czyli złr. 2 1/2 m. k. sr., na tańszą cenę Rosya nieposiada herbaty.

Ceny Herbaty z mojego składu:

w 1/4 funtowych paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych

4/4 funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem: na rubli sr. 1 kop. 50, rs. 2, rs. 2 k. 40, rs. 3, 4, 6, 8. / na złr. m. k 3, zr. 3 k. 45, zr. 4 k. 30, 5 k. 30, 7, 11, 14.

4/4 funt. paczki herbaty żółtéj: na rubl. sr. 5, 6. / na złr. 10, 12. — 1 funt herbaty w kształcie cegły: na rsr. 1 kop. 50. / na złr. 3.

1 kulka herbaty Thee Thur (zwanéj Czerkieska) ważąca 3 1/2 łuta rsr. 1. złr. 2.

Tychże herbat nabyć można po téj saméj cenie w handlach pod firmami:

w Agram N. Gawella.
„ Bernie G. Winiarski.
„ Białéj Karola Bucki.
„ Brzeżanach E. Moerl.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Cieszynie Ed. Skriba.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.
„ Debreczynie W. Handtel.
„ „ Joz. Csanak.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Gracu S. Suetti.
„ Gablonz Franc. Pietsch.
„ Hermanstadzie Joh. Thallmeyer.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Josefstadt Ed. J. Traxler.
„ Josefstadt J. E. Potsch.
w Innsbruku J. Peterlongo.
w Komornie Karol Borghese.
„ Kronstadzie Joh. Thallmeyer.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ „ Zachar. Krzystofowicza.
„ Laibach Math. Oitzinger.
„ Lwowie Juliusz Reiss.
„ Medyolanie Viscardi Piazza del Duomo 4078
„ Nowym Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Neutitczanie Vinc. Stumpf.
„ Ołomuńcu J. P. Hackensöllner.
„ Opawie Konrad Brosig.
„ Pradze J. B. Chlumetzki.
„ „ Joz. Lauermann i syn.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza
„ Raab Ed. Unschuld.
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Sanoku Jan Jaklitsch.
w Samborze Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
„ Salzburgu J. Winterhuber.
„ Sissek Franc. Pokorny.
„ Tryencie Karol Zambra.
„ Tryeście Carlo Pelz.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Temeswarze Joh. Jancovits.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Udynie Giovanni Battiste Amarli.
„ Veronie Carlo Fürst.
„ Wiedniu F. B. Geitler Riemenstrasse N. 816.
„ „ Dienst et Meinl Stranchgasse N. 238.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Znaym J. C. Schwarzer.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Złoczowie A. Gottwald.

Karol Herrmann w Krakowie.



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:
KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* J. Berger. *Bochnia* Niedzielski. *Brzeżany* B. Neranzi. *Buczacz* J. Czerkawski. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Górahumora* Laiser. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Podgórze* S. Schlesinger. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Sambor* Gilatowski. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Stryj* A. Langner. *Suczawa* Dawid Beiner. *Tarnopol* A. Morawec. *Tarnów* Józef Jahn. *Wadowice* Schwarz i Heinz. (519-47-48) ***A. Moll*** w Wiedniu.

(1624) **Doniesienie.** 19-20)

Podpisany zaopatrzywszy swój handel w Krakowie i w Tarnowie nowemi zapasami towarów, poleca je po cenach jak najumiarkowańszych — mianowicie:

Herbatę wyborną chińską i karawanową

po złr. 2, 3, 4, 5, 7, 10 za funt wagi wiedeńskiéj w paczkach ćwierć funtowych. — **Herbatniki** z angielskiéj kompozycyi „Britannia Metal“ — **Obicia pokojowe** podług najnowszych deseni paryskich z fabryki braci Sieburger w Pradze po cenach tak tanich, że stosunkowo pięknie dać pokój wymalować, drożéj kosztuje niż tapety. Do całego pokoju średniéj wielkości kosztują obicia złr. 5, 6, 8, 10, 12, 15 itd. — **Kalosze gumowe** z fabryki P. Reithoffera w Wiedniu jako i amerykańskie w gatunku tak dobrym i po cenie tak taniéj jak nigdy jeszcze nie były. — **Talmy** czyli paletoty gumowe, poduszki gumowe powietrzem nadęte, balony i piłki gumowe. — **Buty** ranne i pantofle, kapelusze męskie, krawatki i rękawiczki. — **Nici** maszynowe angielskie i bawełna wprost z Anglii sprowadzona po cenie bardzo taniéj. — Wszelkie przybory do rysunków jakoto: Reisceugi, Cyrkle, Ekierki, Reisbrety itd., Farby, Pędzliki do użytku w szkołach. Parasole, Tace. **Wodę kolońską** od najlepszego fabrykanta wprost z Kolonii sprowadzaną. — **Perfumy,** Pomady, Mydła angielskie i francuskie. Eau de Princesses. Gold Cream czyli pomadę na ręce i na twarz. Lait de Concombre. Lait de fraises jakoteż i Pomadę poziomkową. — **Kali-Crême** Wodę na piegi. — **Pomadę** „Non plus ultra“ do farbowania włosów słoik po 30 kr. m. k. — **Smarowidło** gumielastyczne na skóry, czyniące skórę mięką, mocną i nieprzemakalną. **Smarowidło** angielskie do powozów i maszyn „Englisches Patent Wagen und Maschinenfett“ puszka dwa funty za 45 kr. m. k. — **Lampy** stołowe i ścienne, Karty i marki do preferansa. — **Laski,** Spicruty i Baty. — **Kapelusze uniformowe,** Szpady, Pendenta, złote galony, gwiazdy, sznury i guziki z orłami. — **Proszek dla bydła** korneuburgski, **brązy i kutasy do firanek, wstążki, tule, weloniki** i tysiąc różnych użytecznych przedmiotów.

Józef Jahn

w Krakowie w domu dawniéj P. Wielanda naprost wieży Ratuszowéj w Rynku głównym i w Tarnowie.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. — w Drukarni Czasu. — *Czaplinski Antoni* zarządzca drukarni.